Arkusz I.

Nr 86. Dnia 13 kwietnia. Sobota. Dnia 1 (13) kwietnia 1878 r

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Hermenegildy.
Jutro: Ś. Tyburcjusza Męczennika.
Poniedziałek: ŚŚ. Bazalisy i Anast. Gr. P.
Wtorek: Ś. Lamberta Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 10 | Długość dnia godzin 13 minut 42
Zachód „ 6 „ 52 | Przybyło „ 6 „ 56

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ŚŚ. Rudolfa Biskupa i Anieli.
Wielki Czwartek: Ś. Apoloniusza Męczennika.
Wielki Piątek: Ś. Hermogenesa M.
Wielka Sobota: Ś. Sulpicjusza M.

— Uroczystość wczorajsza Matki Boskiej Bolesnej, obchodzona odpustem zupełnym, w czterech jednocześnie świątyniach Pańskich, a mianowicie w kościołach: św. Ducha, św. Marcina, św. Anny i Loretańskim na Pradze, sprowadziła licznych pobożnych do ich wnętrza, gdzie nabożeństwa odbywały się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem tak zrana jak i po południu. Uroczysta zaś procesja po Nieszporach, a następnie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, udzielone obecnym pobożnym, zakończyło odpustową tę uroczystość.

Kościół zaś Opieki św. Józefa obchodził wspomnioną uroczystość dopołudniowem solennem nabożeństwem.

Nabożeństwa passyjne, które w dniu wczorajszym odbywały się w kościołach: św. Jacka i św. Anny po raz ostatni, zgromadziły również pobożnych, a przeważnie tych, którzy słuchając z kolei przez cały Wielki Post w tychże świątyniach słowa Bożego, opisującego smutną historję bolesnej Męki Pańskiej i śmierci Krzyżowej Zbawiciela, pragnęli słuchać takowego aż do ostatniej chwili.

Kościół św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej zgromadził także do swego wnętrza liczne grono pobożnych, rozważających po raz ostatni w tejże świątyni Stacje bolesnej Męki Pańskiej, czyli Drogę Krzyżową Chrystusa Pana.

W dniu dzisiejszym odbywają się ostatnie passje w kościołach: Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej i św. Kazimierza na Nowem-Mieście.

W dniu jutrzejszym zaś, jako w ostatnią niedzielę Wielkiego Postu, odbywać się będą nabożeństwa passyjne, po raz ostatni w kościołach:
św. Krzyża;
Wszystkich Świętych, na Grzybowie;
Narodzenia Najświętszej Marji Panny, na Lesznie;
św. Marcina, przy ulicy Piwnej;
Najświętszej Panny Marji, na Nowem Mieście;
Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej;
św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej;
Matki Boskiej Łaskawej, przy ulicy S-to-Jańskiej;
św. Aleksandra, przy placu 3-ch Krzyży;
św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej;
św. Trójcy, na Solcu;
św. Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej;
w kościółku warszawskiego Tow. dobr. na Krak.-Przedmieściu;
Dzieciątka Jezus, przy placu Wareckim;
św. Kazimierza, na Tamce;
Najświętszej Panny Loretańskiej; na Pradze;
Powązkowskim, Czerniakowskim i na Woli.

W kościele zaś św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, odbywać się będzie jutro ostatnie passyjne nabożeństwo niemieckie, gdzie kazanie mieć będzie JX. Zygmunt Chełmicki, rektor miejscowego kościoła, a w poniedziałek ostatnie nabożeństwo passyjne polskie, w czasie którego słowo Boże wygłosi JX. Walichnowski, wikarjusz kościoła Najświętszej Panny Marji na Nowem-Mieście.

— Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, zwaną *Kwietnią* czyli *Palmową*, zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 21-szym: „O wjeździe Chrystusa do Jerozolimy“.

— W przyszły wtorek rozpoczną się w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, Nowenny na cześć św. Antoniego Padewskiego, które odprawiać się będą uroczystemi Wotywami o godzinie 10-tej zrana, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem.

— *W rozkazie warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 85 wydanym, zamieszczono:*

— Z uwagi, że przy nadchodzących świętach Wielkiejnocy w ciągu przyszłego tygodnia, palenie w kuchniach zwykle zwiększonem bywa, polecam naczelnikowi straży ogniowej, zarządzić jak najściślejszą rewizję, akuratne oczyszczanie wszystkich kominów i dozór nad takowemi; na komisarzy zaś cyrkowych wkładam obowiązek, powołać wszystkich mieszkańców, do ostrożnego o ile można obchodzenia się z ogniem, dla uniknienia nieszczęśliwych wypadków. (Gaz. Polic.).

CO POCZĄĆ Z NIMI?

Około połowy lutego ludność Konstantynopola powiększyła się przynajmniej o jakie 200,000 dusz. Pisaliśmy już niejednokrotnie o owym panicznym przestrachu, który wypłoszył z Rumelji tylu mieszkańców po sforsowaniu Bałkanów i zajęciu Adrjanopola.

Pociągi kolejowe kilka razy dziennie dowoziły do stolicy nad Bosforem coraz nowe zastępy przestraszonych uciekinierów i wychodźców tureckich, którym okropne widmo wojny pomieszało naraz wszystkie zmysły i do ucieczki zmusiło.

W krótkim przeciągu czasu zapełniły się domy basztów, szpitale, koszary, świątynie i jeszcze miejsca niedostawało, jeszcze wielu nieszczęśliwych, pół nagich, zbiedzonych i zgłodniałych rodzin, błąkać się musiało po ulicach miasta i nocować pod gołem niebem.

Zaimprowizowane obozy blizko dworców kolejowych przedstawiały nieraz wzruszający widok nędzy ludzkiej i niedoli. Mięszanina najrozmaitszych wyznań i narodowości wspólnym losem spojona ze sobą. Tu syn dźwiga na plecach starą matkę, tam na grzbiecie wychudzonego muła siedzi blade widmo kobiety, ówdzie znów w koszu na garści siana śpi dziecko głodem zmorzone.

Towarzystwa dobroczynne najwięcej się tu zasłużyły; powszechne składki miłosierną ręką rzucane bez względu dla kogo, byle dla nieszczęśliwego—przyczyniły się wiele do zaradzenia potrzebom i niesienia pomocy. Rząd nie mogąc sobie poradzić inaczej, wysełał przybywających emigrantów z Rumelji w części do Azji, po części do Egiptu. Przed wyjazdem wychodźcy pozbywali się wszystkiego, co im się udało zabrać w ucieczce czy to z inwentarza żywego, czy z dobytku.

Zdarzało się też, że na targu od uchodzącego czerkiesa można było ślicznego konia kupić za 3 ruble, wołu za 5—6 rs, osła za 10 złp. lub 2 rs. od sztuki.

Z podpisaniem pokoju ustała wprawdzie tak gwałtowna emigracja przestraszonej ludności, lecz mimo to nie ustał obowiązek opiekowania się tymi, których los przywlókł do stolicy.

Komitet międzynarodowy zajmował się przed tygodniem tą ważną kwestją: „co począć z nimi?“—w jaki sposób zużytkować te wszystkie robocze siły marnowane w bezczynności?

Achmed Vefik, prezes gabinetu, gorąco zajął się tą sprawą i przy nadarzonej sposobności energicznie poruszył ją na posiedzeniu międzynarodowego komitetu opieki nad wychodźcami.

Rozumie się, iż w Perze, jeśli tylko mowa o zużytkowaniu sił roboczych, to przedewszystkiem nasuwa się na myśl potrzeba poprawy bruku w głównej ulicy, który chyba z warszawskim mógłby pójść o lepsze w zawody.

Nic dziwnego, iż pierwszy projekt jaki się nadarzył komitetowi, było użycie próżnujących wychodźców do naprawy bruku, lecz niestety pokazało się, że projekt był niepraktyczny, gdyż przebrukowanie głównej ulicy w Perze staremi kamieniami kosztowałoby 2,000, nowemi zaś 5,000 lirów przy bezpłatnej robocie emigrantów, a ponieważ miasto środków nie posiada, więc chyba komitet sam musiałby był koszta pokryć z własnych funduszów.

Nadto zauważano, iż dziennie dałoby się co naj-

JAK SIĘ PAN PAWEŁ OŻENIŁ.

POWIASTKA

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 85).

Ruszył ramionami Kasper jakby nad obłąkaniem jakiem ubolewał; wyniósł kawę. Tymczasem Paweł chodził wielkiemi krokami po pokoju. Czekał na powrót jego. Wpół godziny zjawił się, ocierając usta po śniadaniu, w humorze jakimś wesołym, szyderskim, niemal obrażającym.

— Rewizja jeneralna garderoby! — zawołał Paweł rozkazująco.

Szli milczący do sypialni, Kasper otworzył szafę. Na dole jej stało obowie, którego wyłączać nie godziło się, na przekór więc rozpoczął od wystawienia na światło dzienne całego szeregu butów. Upiory z grobu wstały! Były tam buty ze sztylpami niegdy żółtemi, które się stały plamiste, buty myśliwskie do pasa niemal, trzewiki ze sprążkami, buty ze spiczastemi nosami karbowane, juchty gospodarskie, kozłowe ranne i wytarte szlafrokowe, pasowe, haftowane, w prezencie niegdy ofiarowane Mondygierdowi. Rozmaity ich kaliber, fizjognomje, ślady używalności, na niektórych pęknięcia, łaty były żywą historją lat długich... Niektórych cholewy jak znużone schylały omszone pleśnią głowy, zdając się usypiać po pracy, na innych mnogie złamania i marszczki stały jak znamiona starości, trzewiki prawie nieużywane bolały nad poniewierką w jaką poszły pogardzone. Kasper posłyszawszy o rewizji jeneralnej, dobył wszystko aż do starych pantofli, które miały też przywiązaną do nich legendę, o powstaniu w pewnej chwili kaprysu ze starych butów.

P. Mondygierg zniósł satyryczne wystąpienie z cholewami, ze stoicką krwią zimną.

Poczęło się zdejmowanie z kołków od taratatki. Musimy uczynić tu uwagę, iż pan Paweł ze starymi przyjaciółmi, czy oni byli z nankinu, sukna, czy elepinu, czy ze skóry, z trudnością się rozstawał. Dziurawe nawet i łatane rzeczy zachowywał mówiąc:

— Niech to sobie będzie! co to komu szkodzi?

Taratatka miała wiek nader poważny, pochodziła z tej epoki gdy p. Paweł nie rozrósł się był, nie rozwinął, nie zgrzebiał, a że opiec ją tego wisząc długo nieco się zbiegła, dziś ona już nie na wiele się przydać mogła. A że była suto naszywana, sznurami ozdobna, niegdyś elegancka, choć jedwab na niej zrudział miejscami, a szmuklerszczyzna wytarta do podkładek, tu i ówdzie bielała.

Wszelako, ponieważ Symonowicz się zapowiadał w taratatce, zwróciła ona szczególną uwagę p. Pawła.

— Pokaż no! cale nie zła! — odezwał się — daj no ją tu.

Kasper się wysunął w obu rękach ją trzymając. Mondygierd zrzucił siwy kubrak i żywo wciągać począł to wspomnienie lat młodych.

Niestety! ręce nie chciały już wchodzić w rękawy. Zbutwiała podszewka ze złowrogim chrzęstem jakimś pękała, a gdy na gwałt wdział ją p. Paweł, nie schodziła się na piersiach, nie spinała na piersiach.

— Pan, jak Boga kocham, wyrósł! — prychnął Kasper.

— Gdzie tam, to ta głupia się zeschła czy kat ją wie—odparł Paweł.

Odrzucono ją na stronę. Surdut granatowy okazywał mnogie plam wywabionych trędowaciny i braków mu pary guzików, czarny na łokciach był wyślizgany, z fraków dwu, granatowy świeżo szwankował, czarny krojem jakoś do obecnych czasów się nie nadał. Z kamizelek wiele było w stanie opłakanym, inne kończyły się tak wysoko, iż z odzieżą po nich następującą w zgodzie nie były. Wszystkiego było dosyć, nadto, ale surowy sędzia p. Paweł w duchu musiał wyznać, że fundamentalna restauracja garderoby była wskazana przez sytuację, w logice wypadków.

— Już ty tam sobie gadaj co chcesz — odezwał się do milczącego Kaspra—to są... to są rupiecie. Póki nikogo w sąsiedztwie nie było, uchodziło i tak, a no teraz, nie można!

—Nie...tak się dłużej ostać nie może!—dodał chodząc wśród rozłożonej garderoby p. Paweł. Przyszła mu myśl szczęśliwa zawarcia ust Kasprowi, oczyma wyszukał co było najgorszego, najmocniej zdesperowanego, wybrał to i rzucił na ręce Kaspra.

— To, dla waszeci!

Skłonił się obdarowany.

(Dalszy ciąg nastąpi).

więcej 50 robotników zająć przebrukowaniem ulicy, jeżeliby cały ruch powozowy i pasażerski nie miał być zatamowanym.

Potrzeba było coś praktyczniejszego obmyśleć, a rzecz to wcale niełatwa tam, gdzie konkurencja i walka o byt tak silnie w ostatnich czasach szczególniej rozwiniętą została.

Tatarzy, którzy z początkiem wojny schronili się do Kadiköi, naprzeciw Stambułu i tam zamierzali ręczną pracą zarobić sobie na utrzymanie, musieli w krótkim czasie zaprzestać wszystkiego, gdyż zawistna ludność miejscowa nie chciała zezwolić na „zabieranie sobie chleba z przed nosa.“

Komitet polecił wreszcie sekretarzowi państwa wygotować projekt zajęcia emigrantów w robotach publicznych. Nie chodzi tu zresztą o zapobieżenie złemu, jakieby się rozwinąć mogło z takiego bezczynnego, próżniaczego życia z dnia na dzień owego proletaryatu, bo próżniactwo na wschodzie — nie jest wcale tak jak u nas początkiem rozmaitych zbrodni i występków.

Oryentalny przepada za próżniactwem, za tem błogiem *dolce farniente*, z którem mu tak dobrze, iż żyłby w niem spokojnie aż do śmierci, aby mu tylko nie przeszkadzano.

Większa część owych wychodźców muzułmańskich niechętnie zgodzi się z nowym projektem swej opiekuńczej władzy, który jej wprawdzie jakiego takiego piastra w kieszeń napędzić może, ale przyjemności próżnowania niczem nie wynagrodzi.

Komitet międzynarodowy posiada jeszcze około 10,000 lirów funduszu, lecz z wzrastającemi codzień potrzebami nie na długo one wystarczyć mogą.

W wilajecie smyrneńskim przynajmniej 40,000 wychodźców prawie pod gołem niebem przebywa; posłano im 250 lirów, a Rząd zamierza użyć ich przy żniwach, które się za jakie dwa miesiące rozpoczną, lecz nim „słońce zejdzie, rosa oczy wyjeść może“.

Wysełanie emigrantów z powrotem do domu natrafia na rozliczne przeszkody.

Najsampierw oni sami niechętnie poddają się tej konieczności, niewyleczeni jeszcze zupełnie z przestrachu, a powtóre przeprowadzenia śledztwa z każdym pojedyńczo zkąd pochodzi, gdzie i do kogo odstawić go należy, itd.—wymaga i czasu wolnego wiele i zachodów.

Rossjanie przyszli tutaj Rządowi z pomocą, Wielki Książę Głównodowodzący ofiarował komitetowi 2,000 lirów do dyspozycji i przyzwolił na rozmaite potrzebne ustępstwa względem transportu wychodźców do ich miejsc rodzinnych, wszelako dużo jeszcze czasu upłynie, zanim Konstantynopol wyludni się z tego napływowego żywiołu, który jest jego prawdziwym balastem. +

Odczyt.

—*B*— Katastrofa stanowiąca rozwiązanie „Pana Tadeusza“, odkrycie tajemnicy Jacka Soplicy, przygotowana była na pozór ciągle, bez przerwy, od samego początku poematu z dziwną ostrożnością, z kunsztem prawdziwego artysty — a jednak gdy wybucha, gdy Robak wymawia wyrazy, w których dla czytelnika nic nowego się już nie kryje, spadają one jak piorun, i piorunowe sprawiają wrażenie.

Dzieje się to dla tego, że proste słowa bernardyna: „jam jest Jacek Soplica“, wyrzeczone w chwili, gdy pojednanie Horeszków z Soplicami faktycznie zdawało się być dokonane w ogniu wspólnej walki ze wspólnym nieprzyjacielem — stawiają wobec siebie dwie postacie, które w swej postawie wyrosły do prawdziwie epickich kształtów.

Prelegent słusznie nazwał zuchwałem i szalonem to rozwiązanie, polegające na wdarciu się przemocą tragiczności do eposu opisowego, na gwałcie któremu wyraźnie ulega spokój klasyczny epopei — tej przemocy, z tego gwałtu powstało arcydzieło.

Ale bo też godne są stanięcia sobie oko w oko te dwie posągowe figury, które przyczajona Nemezys zbliża do siebie prawie niespodzianie w stanowczej chwili. Mówimy prawie niespodzianie, bo jeżeli nad jedną z postaci, nad Robakiem, unosi się w ciągu powieści jakaś groza tajemnicza — druga, stary klucznik, w jednej tylko chwili, w ciągu opowiadania hrabiemu, zdaje się być przeznaczoną do odegrania w akcji pierwszorzędnej roli. Złudzenie to tem jest łatwiejszem — że przypadkowa, czysto kalendarzowa spójnia łączy Gerwazego z Protazym, klucznika z woźnym, który jest figurą z wielkim kreśloną humorem — ale z szeregu postaci epizodycznych na pierwsze plany nie wychodzi.

Upatrywanie wspólności między temi dwiema figurami, stawianie ich na jednym poziomie jedynie ze względu na komiczny antagonizm, którego doniosłość nie jest większą od sporu asesora z rejentem,—jest wielkim błędem, widocznym szczególniej wtedy gdy klucznik stanąwszy na tragicznej wyżynie,

...„łokieć przytwierdza na głowni rapiera,
A czoło pochylone na dłoniach opiera.“

Soplica nie lekceważy sobie siły moralnej przeciwnika: wie, że ma przed sobą uosobienie zemsty przez długie lata żywionej i podsycanej, więc

..„nim zaczął mówić w Klucznika oblicze
Wzrok utkwił i milczenie chował tajemnicze,
A jako chirurg naprzód miękką rękę składa
Na ciele chorującem, niż ostrzem raz zada,
Tak Robak wyraz bystrych oczu swych złagodził.“

A chociaż odebrawszy ten raz, klucznik

...„był podobny rysiowi rannemu,
Który z drzewa ma skoczyć w oczy myśliwemu,“

przecież pojednanie następuje po spowiedzi Jacka Soplicy.

Ale bo też jak wielkim jest Soplica w tem przedśmiertnem wyznaniu!.. i jak gorącą była wymowa prelegenta, gdy szerokiemi zarysy uwydatniał nietylko posągowe kształty bohatera epopei, lecz głęboki symbol historjozoficzny w tem zaparciu się miłości własnej, która tak kiedyś grzeszyła w tem bohaterstwie bezimiennem, w tem bezosobistem poświęcaniu się dobremu ogólnemu, w tem nareszcie zadaniu życiowem nietylko odpokutowania, ale naprawienia złego, które się popełniło.

A gdy prelegent wymownie wyraził pragnienie, ażeby abnegacja Robaka stała się w przyszłości wzorem, „tak jak teraźniejszość podobną jest do robaczego poniżenia“ — można mu tylko przyklasnąć — bo za chwilę pośpieszy powiedzieć, że świat odwzorowany w „Panu Tadeuszu“ zdrowy jest, że ma przed sobą silny grunt moralny i że w tem zdrowiu, w tej szlachetności składających go pierwiastków tkwi tajemnica uroku, który od czterdziestu lat opromienia arcydzieło Mickiewicza.

Na pojednaniu zatem kończy się poemat, to jest na najtrudniejszem pod względem artystycznym rozwiązaniu. Nikną wszelkie antagonizmy: łagodzą się spory Gerwazego i Protazego, asesora i rejenta — godzą się nawet Kusy z Sokołem — nad Soplicowem jaśnieje pogoda szczęścia, żadną niezaćmiona chmurką. Całe dwie księgi: jedenasta i dwunasta, są tego szczęścia obrazem, tak cudnym, że zda się nieprawdopodobnym, i że książkę zamyka się z dziwną jakąś przykrością, z niewytłómaczonym niepokojem, badającym co w łonie swojem kryje ten „na zachodzie obłok....“

Po brzegach pozłacany, w głębi purpurowy...

który zasłania do snu słońce, w ostatniej apoteozie ukazujące nam artystycznie ugrupowanych bohaterów poematu.

Ostatnie dwie księgi „Pana Tadeusza“ nic już nie dodają do akcji ustępującej miejsca szczegółom opisowym, nad któremi prelegent nie mógł się dłużej zatrzymywać. Arcy-serwis należy może mimo swe piękności do najmniej związanych z treścią, do takich które bez szkody dla poematu usunąćby się dały — tem łatwiej, że po „muzyce Jankiela“ zblednąć musi każdy choćby najpiękniejszy epizod.

Wyczerpawszy osnowę poematu, zaznaczywszy główne kontury jego budowy, p. Tarnowski zastanawiał się nad stosunkiem w nim trzech niezbędnych czynników tworzenia: wyobraźni, myśli i uczucia, a badając porównawczo ten stosunek w innych epopeach starożytności i nowszych czasów, wygłosił zdanie, że jest on najdoskonalszym w arcydziele naszego poety, bo wyraża się w klasycznej wszystkich trzech pierwiastków równowadze.

W tej równowadze kryć się musi tajemnica niezrównanie spokojnego nastroju całości i owej pogody, pełnej jakiejś rzewności, której rozebrać, wytłómaczyć się nie da, którą czuć tylko można. Tchnie ona z opisów przyrody, z charakterystyki ludzi, przenika nawet sytuacje, które spokój wykluczać się zdają— uśmiech nawet łagodnie zabarwia. Urok płynący z tego nastroju tak jest silnym i nieprzepartym, że usprawiedliwia wyrzeczone przez kogoś zdanie, iż ten komuby zamknąć się kazano na całe życie odosobnienia z jedną tylko książką, powinienby wybrać „Pana Tadeusza“.

Wielkie są arcydzieła myśli ludzkiej jak: „Faust“, „Boska komedja“ lub „Raj utracony“, ale nie można przepędzić życia z oderwanym człowiekiem, szamocącym się z psychologiczną zagadką wszechbytu; w „Panu Tadeuszu“ natomiast ma się nietylko człowieka, ale ludzi, nietylko ludzi, ale swoich ludzi, swój świat, swój dom, swoje pola, łąki, bory smętne i puszcze szumiące i wszystko co drogie, wszystko co się kocha.

SIOSTRA MOJEJ ŻONY.

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

przez

autora „Kłopotów starego komendanta.“

(Dalszy ciąg.— Patrz nr 85.)

Myślałem, że pobiegawszy koło klombu, ochłonę cokolwiek z tej irytacji i uporządkuję w głowie tok myśli, gdy jak raz na zakręcie spotykam śmiejącego się z całej duszy Macieja.

— Cóż ci tak wesołego? — pytam, zatrzymując się przed nim.

— Jak ty wyglądasz.... Cha, cha, jak ty wyglądasz Auguście! — mówi, podnosząc ręce do mojej szyi.

— Cóż ty mię chcesz dusić?

— Ale poczekajże, tak ci się krawatka przekręciła!

— Niech będzie jak chce.... proszę cię.... jestem zły jak sto djabłów.

— Wiesz i ja toż samo—mówi, biorąc mię pod rękę. — Wystaw sobie, nie mogę nigdzie pieniędzy odebrać: rozpisałem listy i do tego i do owego... nic.... Jeżeli mię ty kochany Guciu nie wspomożesz, to słowo honoru ci daję, zwarjuję....

— Ależ ja nie mam.

— Głupstwo, tysiąc rubli najwyżej.... już razem z tem, co mi się będzie należeć za pomiar.... Muszę przecież oporządzić się, no i meble jakieś i to, i owo...

— Daję ci słowo honoru, nie mam!

— Eh żartuj sobie zdrów bracie, ty dziedzic dóbr takich....

— Powiadam ci, że nie mam i tysiąca złotych!

— No, no, no.... ja was znam, obywatele, dziedzice, wy wszyscy nigdy nie macie —mówi, klepiąc mię po plecach i całując w ramię — a dla mnie jednak wyjątkowo musisz to zrobić.

Tłómaczę mu, przekładam i rachuję, że Linci trzeba się postarać na wyprawę o pieniądze, że jeszcze zboża nie sprzedałem, że podatki, Towarzystwo kredytowe.... a on swoją drogą:

— Eh, facecje bratku, stare rzeczy.... Dasz, dasz, ja cię znam....

— Jak Boga kocham — wołam, wyrywając z pod jego ręki swoją — tak nie dam!

— Ale dasz, jak cię kocham, dasz...

— No proszę powiedzieć, czy to wszystko nie może człowieka doprowadzić do pasji! Żona powiada d a s z, ten swoją drogą powiada d a s z, i wszyscy dasz i dasz, a jak się zaklinam i przysięgam, że nie mam, to tamta szydzi ze mnie, a ten się śmieje w żywe oczy.... No i przekonajże tu kogo, że nie mam, i rób z niemi co chcesz.

Po godzinie wracam do pokoju — moje kobiety siedzą tak samo przy stole i rachują. Patrzę, powywlekały z szaf wszystkie suknie, mierzą, medytują nad brytami, oglądają, tak zaaferowane, że nawet nie widziały kiedy wszedłem, a Kwapiszewska jak zły duch ciągle im prawi o hrabiance, i na wszystko powiada, że mało.

— Co to znaczy wyprawa bez aksamitnej sukni, jak szczęścia pragnę, musi być jedna aksamitna....

— Żebyś asani sto kaczek zjadła ze swojemi aksamitami — odzywam się na to.

— Znowuś tu przyszedł — mówi żona — że też ty bez sprzeczek nie możesz chwilki usiedzieć!

— Bo robicie zbytki, jak Boga kocham, po prostu warjujecie....

— Mój kochany idźże sobie.... my tu ciebie nie potrzebujemy. Auguście, jeżeli mię kochasz, idź i nie przeszkadzaj...

Znowu poszedłem i znowu wracam za godzinę, one jeszcze siedzą i radzą już teraz o kapeluszach.

— Biały na pierwsze wizyty koniecznie musi być; hrabianka miała trzy: jeden morowy z marabutem, drugi popielaty, ale tak słabo, słabo....—lecz zobaczywszy, że wchodzę, zamilkła nagle.

— No mówże dalej czem ubrany, kwiatami czy czem innem?

— Kiedy jak pan przyjdzie i popatrzy na mnie ostro, to ja języka w ustach zapomnę, jak szczęścia pragnę....

— Widzisz Auguście, jakiś ty straszny... ty stary tyranie — odzywa się Lucynka, głaszcząc mnie pod brodę.

— Prawda, ja straszny....

— A wszyscy się tak ciebie boją jak ognia.... Śmiej się, śmiej, a jednak prawda. Powiedz mi, czegoś ty zawsze taki zły?...

— Kto? ja zły...

— Ty, ty, ty, despoto jakiś, satrapo, baszo.... — dodaje, biorąc mię pod rękę i spacerując ze mną po pokoju. — Widzisz kochaneczku, nie trzeba być takim złośnikiem! Z tobą nigdy nie można spokojnie porozmawiać; a zaraz huru buru.... oj ty, ty!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Tak więc wysoko stanęła poezja romantyczna polska a dosięgłszy swego południa, zatrzymawszy się na tej samej co klasyczna wysokości, sama stała się klasyczną.

Czy na tem słońcu są plamy?—pyta prelegent, i odpowiadając przecząco, powołuje się na świadectwo półwiekowej prawie czci dla „Pana Tadeusza.“

Odzywały się wprawdzie zarzuty, między innemi jeden skierowany ku samej osobie bohatera, która jakoby nie jest bohaterem.

Byłby ten zarzut uzasadnionym, gdyby „Pan Tadeusz“ w intencji poety miał być poematem bohaterskim, gdyby wreszcie potęga wyobrazni Mickiewicza, czerpiąc poezję z rzeczywistości, oczyszczającą z rdzy powszedniości, nie większego dokonała cudu, aniżeli imaginacja dla ktorej nadzwyczajność jest jedynem źródłem poezji.

Tadeusz jest rzeczywistym, zwyczajnym człowiekiem — i dla tego wszyscy go kochamy. Każdy widzi w nim lepszą cząstkę siebie; z tych lepszych cząstek składa się cały prawy charakter, a bohaterstwo charakteru jest nam pożądańsze, potrzebniejsze niż każde inne.

Zarzuty, podobne do powyższego, nazwał prelegent „pokątnemi“ i dodał, że głośno przeciw „Panu Tadeuszowi“ nikt dotąd nie ośmielił się nic powiedzieć. Więc wnosi p. Tarnowski, że to południe poezji romantycznej na zawsze południem zostanie, że zachód, konieczny w porządku fizycznym, w sferze ducha miejsca mieć nie może, że to słońce zatrzyma się tam, gdzie mu genjusz słowami Jozuego zatrzymać się rozkazał.

Jestto niewątpliwą prawdą w stosunku do słońca; ale niestety, nie można zapomnieć, że koło słońca obraca się ziemia, że na niej żyją ludzie, których duch bierze często złudzenie optyczne za niemylną prawdę i przeczy światłości, gdy w obrocie około swej osi doszedł do punktu, z którego widzieć jej nie może.

I dla tego nie podzielamy co do przyszłości optymizmu prelegenta. „Tadeusz“ pozostanie arcydziełem niedoścignionem, słońcem bez plam na niebie poezji polskiej, lecz krytyka w podróży swojej, po krainach myśli stanie względem niego i to rychlej może niżeli się spodziewamy, na szerokości geograficznej stref bezsłonecznych.

Ale na tę chwilę spokojnie czekamy, dzięki p. Tarnowskiemu, który zrozumiał, że dla słuchaczów których życie w zmroki i zaćmienia obfituje, ukazanie słońca z jego światłem, a szczególniej z jego ciepłem, ma wpływ orzeźwiający, krzepiący.

I to jest obok głębokości poglądów, obok wytworności formy i siły słowa, jedna z największych, jeżeli nie największa zasługa profesora Tarnowskiego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dnia 27 maja r. b. odbędzie się w Petersburgu ogólne nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów głównego towarzystwa rossyjskich dróg żelaznych, do których należy kolej warszawsko-petersburska. Między innemi, na zebraniu tem rozpatrywana ma być kwestja ułożenia drugiej linji szyn na drodze petersburskiej między Dynaburgiem i Wierzbołowem, oraz powiększenia w znacznym bardzo stosunku taboru ruchomego tej kolei.

= Cytadela warszawska dotychczas, w skutek zapomnienia, nie została włączoną do żadnego z oddziałów sądów pokoju, tak, iż żaden sędzia nie przyjmował skargi na osoby w niej zamieszkałe. Pragnąc usunąć tę niedogodność, zjazd sędziów pokoju miasta Warszawy odniósł się do ministra sprawiedliwości. W tych dniach właśnie nadeszła odpowiedź, iż cytadela warszawska ma należeć do sędziego pokoju II-go oddziału miasta Warszawy. Podobno wszystkie fortece w królestwie również nie zostały włączone do taryfy instytucji pokojowych.

= Niejednokrotnie zaznaczaliśmy w ostatnich czasach występowanie w różnych stronach kraju zarazy tyfusowej. W sprawie tej czytamy w ostatniej *Gazecie Lekarskiej* co następuje: „W obrębie Królestwa Polskiego pokazał się tyfus już w kilku miejscowościach, lecz nie stwierdzono do dziś dnia *ani jednego wypadku przywiezienia zarazy z granic Cesarstwa.* Jest to tyfus czysto miejscowy, jaki się rokrocznie u nas objawia. Urządzona *ad hoc* komisja sanitarna w Warszawie, oprócz środków kwarantannowych dla przybywających z Rossji wojsk i transportów chorych, zwrócić winna uwagę na assenizację fabryk, koszar, naszych podwórzy, wychodków i t. p., gdyż zwykłe posypywanie dezinfekcyjnym proszkiem rynsztoków ulic, wcale nie jest dostatecznem dla niepożądanej epidemji.“

= Szpital w domu przytułku i pracy za rogatką wolską, zajmowany czasowo przez chorych wojskowych, z powodu opróżnienia takowego (pozostało około 20 żołnierzy) został nadal oddanym jak poprzednio do użytku chorych cywilnych.

= Zwłoki ś. p. Leopolda Kronenberga przybyły już do Warszawy; jutro nastąpi uroczyste ich pochowanie.

= W przyszłym tygodniu, to jest dnia 17 kwietnia, przypada u izraelitów wigilja świąt wielkanocnych, w którym to dniu od godziny 9-tej rano przez następnych dni 9, niektóre trunki i artykuły żywności przez kupców tegoż wyznania sprzedawane nie będą; dnie: 18-ty, 19, 20, 24 i 25-ty, są u nich świętami uroczystemi, zaś dnie 21, 22 i 23, są wolnemi świętami.

= Donoszą nam, iż władze policyjne energiczne prowadzą tropienie rozproszonych łotrów bandy Orłowskiego. Dotąd zdołano pochwycić w różnych miejscach około 17 tych niebezpiecznych ptaszków. Jest więc nadzieja, że piotrkowskie odetchnie nakoniec swobodniej.

= Donosiliśmy już że ś. p. Łaski, jako jeden z najgorliwszych bibliofilów u nas, pozostawił po sobie bardzo pyszną bibliotekę zasobną głównie w dzieła historycznej treści.

Dowiadujemy się, że bibljoteka ta sprzedaną już została za życia jednemu z majętniejszych obywateli kraju.

Obecnie jednak zachodzi pewna trudność.

Ś. p. Łaski nie układał nigdy dokładnego katalogu książek jakie posiadał. Użytkując z nich i kompletując ciągle zbiór nowemi nabytkami, nie wiedział na pewno o liczbie tomów znajdujących się w bibljotece, która pomimo tego bardzo porządnie była utrzymywaną. Widocznie brakło mu czasu do skatalogowania dzieł i dla tego sprzedając hurtownie bibljotekę, ocenił liczbę tomów w przybliżeniu na 3,000.

Obecnie pokazuje się, że liczba ta przenosi 6,000. Zachodzi więc kwestja, czy sprzedaż oznaczająca mniej więcej liczbę tomów, dotyczy tylko 3,000, czyli też całego zbioru, podwójną ilość tomów wynoszącego.

= Roboty miejskie.

Żelazny bruk na ulicy Senatorskiej (od Miodowej do Senatorskiej) jest obecnie naprawiany i rozszerzany.

Z tego powodu przejazd na tej przestrzeni ustać musi.

Z jednej też strony ul. Senatorskiej urządzane są chodniki asfaltowe.

Dziś przystąpiono do ostatecznego urządzenia skweru na rynku Nowego-Miasta.

Czynnościom tym asystuje ogrodnik.

Równocześnie przebrukowywanym jest rynek, czego potrzeba dotkliwie czuć się dawała.

Ukończono naprawę bruku przy ulicy Podwale.

Na Niecałej układane są rury wodociągowe, skutkiem czego przejazd przez ulicę zamknięty.

Magistrat ogłasza licytację na uskutecznienie robót asfaltowych w Warszawie, a mianowicie: 1) na urządzenie nowych trotuarów asfaltowych od sumy rs. 12,340, 2) na konserwację w ciągu lat sześciu trotuarów asfaltowych od rs. 7,500 i 3) na reparację bruku asfaltowego na Krakowskiem-Przedmieściu od sumy rs. 650.

Ta ostatnia pozycja godna uwagi!

= Zbudzeni wiosny hasłem, biorą się zamiejscy przedsiębiorcy do roboty.

Rozpoczęła się już praca około ogrodów, ogródków i villegiatur.

Wznoszą podobno w różnych okolicach kilka nowych letnich mieszkań wcale wygodnych.

Miejsca rozrywkowe też są porządkowane.

W pełnym róż Marcelinie, na doświadczonym szparagowym gruncie, zajść mają też zmiany korzystne dla garnącej się zawsze do tego zakładu publiczności.

Jak zawsze, bywa tam wszystko czego zapragnie... żołądek.

Dolina Szwajcarska w nowe stroi się szaty, a w Zaciszu... cicho.

= Z teatru.

W dniu onegdajszym ukończył 35 lat pracy w teatrze warszawskim pan Jakesz, artysta orkiestry, czech rodem.

Jubilat z pragskiego konserwatorjum, gdzie ukończył studja, przybył do naszego grodu i zwrócił na siebie uwagę jako wyborny wirtuoz na trąbce, na skutek czego mianowanym został członkiem teatru wielkiego.

Sprawował on te obowiązki w czasie najświetniejszego rozwoju naszej opery, a od lat dziewięciu dla słabości zdrowia, przeniósł się do orkiestry teatru rozmaitości.

Oceniając jego zasługi, koledzy uczcili go owacją i odpowiednim darem.

Słyszeliśmy, iż dyrekcja teatrów zawarła na rok jeden, począwszy od 1 lipca r. b., nowy kontrakt z panną Marją Derynżanką.

Próby z wznawianych „Modniarek“ postępują energicznie.

Repertuar teatrów warszawskich na przyszły tydzień jest następujący:

Teatr wielki. Niedziela „Twardowski,“ poniedziałek „Miłość ubogiego młodzieńca,“ wtorek „Mauprat,“ środa Oratorjum św. Elżbiety.

Teatr rozmaitości. Niedziela „Fałszywe blaski,“ „Broń niewieścia,“ „Doktór medycyny,“ poniedziałek „Pozytywni,“ środa „Pozytywni.“

= Z muzyki.

Na poranku muzyczno-deklamacyjnym zasłużonego dyrektora naszej opery, pana Jana Quattriniego, który kończy 35 lat pracy w teatrze warszawskim (nie mając zapewnionej emerytury), wykonanym będzie między innemi wartościowemi numerami, akt niedokończonej opery Mendelsohna Bartoldi p. t.: „Loreley“.

Udział w poranku dyrektora Quattriniego raczyli przyjąć pp. Chodakowski, Cieślewski, Filleborn, Kozieradzki, Królikowski, Wasilewski i Żółkowski, oraz panie: Dowiakowska, Popielówna, Rakiewiczowa i Szlezyger-Kamińska.

Koncert pani Macharzyńskiej-Krzyszkowskiej, który miał się odbyć w przyszły wtorek, z powodu przeciągającej się niedyspozycji koncertantki i niemożności odkładania go przy zbliżających się świętach, odwołanym został.

Należność za sprzedane bilety odebrać można od osób, które podjęły się łaskawie rozprzedaży.

Dziś dadzą się nam słyszeć pani Zofja Menter i Dawid Popper.

Bilety na drugi ich koncert, mający się odbyć pojutrze (w poniedziałek dnia 15-go b. m. również w sali resursy obywatelskiej), są już przy kasie w gmachu resursy do nabycia i będą tam tylko przez dzień jutrzejszy i poniedziałkowy od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem sprzedawane.

= *Curiosum.*

W onegdajszym petersburskim *Heroldzie* czytamy co następuje:

„Dyrektor warszawskiego letniego teatru pan Taxel bawi obecnie—jak donosi *Petb. Gas.*—w Petersburgu, dla najęcia teatru Opera-Bouffe na 20 przedstawień w razie jeżeli władza zezwoli mu na dawanie tu przedstawień w języku polskim. Do rzędu współdziałających aktorów, których pan Taxel na te występy gościnne zaangażował, należy także kilku w Warszawie lubianych artystów, jako to pp. Schutkowskij, Rapatzkij, panie: Döring, Parshnizkij i inni. Repertuar ma być złożony przeważnie z nowszych francuzkich utworów.“

= Najnowsza moda.

Mówią, iż w Paryżu w czasie wystawy panować ma moda... międzynarodowa.

Trzewiki chińskie, pończoszki *echt* niemieckie, krój sukni hiszpański, gorset włoski, na wierzch poloneza, fryzura z czasów Ludwika XIV i kapelusik węgierski.

Wątpimy, czy dziwactwo to *à la* Babel zaaklimatyzować się może nawet w... Paryżu.

= Tajemniczy fakt.

W Siedlcach wieczorem z dnia siódmego na ósmy znajdował się w gościnie u państwa ***, p. K.

Rozmowa była dość ożywiona.

Nagle otwierają się drzwi i do pokoju wchodzi wysokie indywiduum w zielonej masce na twarzy, otulone w czarny kaptur.

Postać zbliżała się powoli do p. K.

Dał się słyszeć strzał.

Kula z rewolweru, rozdarłszy kołnierz surduta p. K., uwięzła w ścianie.

Pan K. zdołał się uchylić, a zamaskowany sprawca w zamięszaniu zniknął.

Wypadek ten dotychczas niewyjaśniony, pomimo energicznych usiłowań policji.

Donosi o nim jedno z pism wczorajszych.

= Jakie to dziś ciężkie czasy, gdy wodę czystą aż kupować potrzeba!

Stało się to za sprawą Wisły przekapryśnej i niedostatecznych środków wodociągów miejskich.

Po prostu powiedziawszy, woda jest do użytku... niemożliwą.

Glina i muł odbierają jej czystość i smak, garbując żołądek ałunem.

Więc rzecz tę uwzględniając, zarząd instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim wziął się do dysty-

łowania wody i za marną garść miedzi sprzedaje ją w szklannych balonach.

Czego to doczekały się stare wiślane wody?!

= Wysokość Wisły wynosiła dziś rano stóp dziesięć cali sześć.

Opadanie idzie szybko.

Wczoraj, po raz nie wiemy już który, zerwany został most między Saską kępą i Warszawą.

— Jutro ułożoną będzie i zamkniętą lista dam kwestujących, komitet przypomina szanownym paniom iżby dopełnienia tego przedmiotu dotyczące raczyły zakomunikować zapraszającym członkom komitetu lub do mieszkania p. Popiela (Nowy-Świat 33 nowy) do jutra, godziny trzeciej po południu.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Klimcia rs. 3 i z powodn szczęśliwego ukończenia interesu rs. 4 dla biednych na święta. Trzyletnie dziecko rs. 2 dla biednych dzieci na święta; A. B. rs. 1 dla Zuzanny Kamińskiej.

Na pogorzelców z Pragi złożyli: Matias Berson rs., 30, p. Jan Berson rs. 30, pani P. Baumanowa rs. 30.

Złożono także bukiet misternie wykończony z różnych nasion do spieniężenia na święta dla bardzo biednej rodziny.

Wachlarz, znaleziony w sali na odczycie Tarnowskiego, za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— W drodze telegraficznej doniesiono dziś, iż na wczorajszem posiedzeniu sądu okręgowego petersburskiego uwolniono od wszelkiej odpowiedzialności Wiarę Zazulicz, która dopuściła się zamachu na życie jenerała Trepowa.

Ś. p. **Leopold Kronenberg**, obywatel i kupiec, kawaler orderów, starszy zgomadzenia kupców m. Warszawy, etc., etc., zmarł w m. Nizzy d. 5 kwietnia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu własnego przy ulicy Hożej nr 19, na cmentarz wyznania ewangelicko-reformowanego, w dniu 14tym kwietnia r. b., o godzinie 2giej z południa, na które starsi zgromadzenia kupców m. Warszawy, rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Nekrologja.

† W dniu 15 b. m., to jest w następny poniedziałek, jako w dniu imienin ś. p. Ludwiki z Sierzputowskich 1-go ślubu **Żebrowskiej** 2-go **Preyss,** odbędzie się w kościele powązkowskim o godzinie **10-tej** zrana nabożeństwo za spokój jej duszy, po którem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego. Na obrząd ten, pozostały w głębokim smutku mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6657—

† Dnia 15 kwietnia, to jest w poniedziałek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Strómiło,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —6643—

† W dniu 16 kwietnia r. b., we wtorek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Nazorskiego,** odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo o godzinie **10-tej** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona z córkami i zięciem, krewnych i życzliwych zaprasza. —6670—

† W dniu 16 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Anny z Szczurowskich 1-go ślubu **Kożuchowskiej** 2-go **Straszowej,** na którą pozostały mąż, krewnych i przyjaciół uprzejmie zaprasza. —6625—

† Ś. p. Andrzej **Kossecki,** niegdy obywatel ziemski, następnie referent b. komisji rządowej spraw wewnętrznych a ostatnio emeryt, kawaler orderów i znaku nieskazitelnej służby, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Przyjaciele zmarłego w nieobecności jego rodzeństwa, zapraszają kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 15 kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana w górnym kościele św. Krzyża, a następnie na przewiezienie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski tegoż dnia o godzinie **4-tej** po południu. —6645—

† Ś. p. Agnieszka z Wolskich **Kowalew,** w wieku lat 86, po długiej i ciężkiej słabości, w dniu 12 kwietnia 1878 roku, o godzinie 1-ej z rana, życie zakończyła. Pozostała córka z zięciem, wnukami i prawnukami, zaprasza krewnych i przyjaciół na nabożeństwo w dniu 15 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego odbyć się mające, a następnie o godzinie **3-ej** po południu na wyprowadzenie jej zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —6682—

† Ś. p. Helena z Jędesów **Langowska,** żona kupca, opatrzona św. Sakramentami, rozstała się z tym światem po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 11 kwietnia 1878 r., w wieku lat 22. W tmutku pozostały mąż wraz z rodzicami zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 14 b. m. to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa z kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu na cmentarz powązkowski, a dnia następnego to jest w poniedziałek na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w tymże kościele, o godzinie **10-tej** zrana. —6668—

† Ś. p. Jan **Bagdach,** obywatel m. Warszawy, w wieku lat 76, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zakończył życie dnia 12 kwietnia. Stroskana wdowa wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicki dnia 15 kwietnia, o godzinie **5-tej** po południu. —6683—

† Ś. p. Franciszek **Angerstein,** obywatel tutejszy, w dniu wczorajszym oddał Bogu ducha, przeżywszy lat 62. Pozostała w ciężkim smutku żona wraz z synem zaprasza wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek o godzinie **3-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. —6684—

Przegląd polityczny.

Telegramy dzisiejsze z różnych stron przynoszą wieści pokojowe o tyle, o ile w nich mieści się zapowiedź przyszłego kongresu.

Szczególniej z Berlina depesze telegraficzne natchnięte są jakąś dziwną otuchą i ufnością, jak gdyby umyślnie swemi nadziejami chciano podnieść wielkość i znaczenie wpływu polityki berlińskiej. W kołach tamtejszych krążą nieco za śmiałe i za stanowcze pogłoski, jakoby już w tych dniach zebrać się mieli reprezentanci mocarstw na przedwstępne konferencje w celu ułożenia wszystkiego i przygotowania kongresu.

Agence Russe stwierdza, iż cyrkularz ks. Gorczakowa wywołał za granicą najlepsze wrażenie i przy tej sposobności ajencja wypowiada nadzieję, iż polepszona sytuacja za pośrednictwem Niemiec doprowadzi do zgody, jeżeli tylko ze strony Anglji nie będą postawione nowe przeszkody, lecz w tem właśnie sęk. O ile wnioskować można z korespondencyj londyńskich, cyrkularz petersburski nie zmienił wcale zasadniczych poglądów.

W *Köln Ztg* znajdujemy wzmiankę dotyczącą okólnika ks. Gorczakowa; w Londynie spodziewano się mniej więcej wezwania do przedstawienia propozycji pozytywnych, względem zmiany traktatu. Lord Salisbury odpowie prawdopodobnie to samo, co powtarzano dotychczas przy każdej sposobności, iż Anglia trzymać się będzie paryzkich deklaracji i wszelkie zmiany traktatu uważa jedynie jako atrybucje areopagu europejskiego.

Pojedyncze mocarstwa nie mogą przesądzać, które warunki pokojowe wymagają ogólnej dyskusji i dla tego potrzeba wszystkie na kongresie rozpoznać i rozebrać. To znaczy, iż gabinet angielski postawi znowu swoje żądanie, aby traktat pokojowy z San-Stefano całkowicie na kongresie przedstawionym został.

Times w tej kwestji zapatruje się nader optymistycznie, wróżąc szczęśliwe rozwiązanie dzisiejszych sporów, a wszystko to opiera na możnym wpływie i pośrednictwie ks. Bismarcka. Telegram londyński powiada o podróży pułkownika Wellesley'a, który ma wieść z sobą do Petersburga depeszę zawierającą rodzaj ultymatum, z żądaniem kategorycznej odpowiedzi w ostatecznym razie.

Być może, iż nie zajdzie potrzeba wręczenia tej depeszy ks. Gorczakowowi. *Pol. Cor.* dowiaduje się, iż w tych dniach zostanie także wysłaną odpowiedź na przedstawienia gabinetu wiedeńskiego w sprawie traktatu.

Wiadomości z Konstantynopola powiadają o wzmocnieniu się wpływu angielskiego za pośrednictwem Layarda u Porty. Podobno udało się posłowi angielskiemu pozyskać znowu Reufa i Osmana baszę, lecz mimo to telegramy stambulskie utrzymują, iż Turcja w razie wojny nie zechce nikomu dozwolić zajęcia stolicy i wejścia na Bosfor.

O ile z jednej strony nadchodzą pogłoski uspokajające, o tyle z drugiej pojawiają się znowu błyskawice na horyzoncie politycznym, które burzę zapowiadać się zdają. W Konstantynopolu np. pomimo wszystkiego, spodziewają się kampanji na pewno; w Bulgarji zaczynają się nowe rozruchy i niepokoje.

Telegram z Bukaresztu, na szczęście ze źródła nie bardzo pewnego, mówi już o odzywającej się opozycji przeciw obiorowi księcia obcej narodowości; objawiać się tam ma także silna agitacja na korzyść bezpośredniego połączenia Bulgarji z Rossją, na co nietylko Europa, ale sama Rossja zapewne zgodzićby się nie chciała, wnioskując z zapewnień ks. Gorczakowa zamieszczonych w ostatnim okólniku.

Co się tyczy powtórzonych w ostatnich czasach wiadomości o wysełaniu wojsk ze San Stefano, to *Pol. Cor.* prostuje takowe w ten sposób, iż dotychczas wywieziono rzeczywiście 20—30000 żołnierzy, lecz samych maruderów, którzy nie mieli już pomieszczenia po szpitalach i lazaretach w Rumelji.

Rząd rumuński dla uspokojenia opinji zaprzeczył urzędownie pogłoskom o zamierzonej okupacji rosyjskiej całego kraju; faktem jest tylko, iż rossjanie koncentrują się pomiędzy Giurgiewem a Bukaresztem. Trzy korpusy armji cofnięte zostaną w tych dniach z Bulgarji do Rumunji.

Krążą też pogłoski, że Rossja zamierza odstąpić od art. 8-go traktatu z San-Stefano i wysłać do Bukaresztu specyalnego pośrednika, któryby z tamtejszym rządem traktował względem utrzymania rosyjskich komunikacji przez Rumunię.

Wien. Fr. Presse dowiaduje się z Brukselli, jakoby belgijscy przemysłowcy otrzymali z Paryża pewne wskazówki, iż termin wystawy prawdopodobnie odłożonym zostanie. Rządowe dyspozycje francuzkie nie dają w tym względzie żadnych jeszcze wyjaśnień.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 13-go kwietnia.

Londyn 12-go.— Pokazuje się z petersburskiej depeszy *Timesa*, że w stolicy rosyjskiej nie uważają mowy Beaconsfielda za wojowniczą, gdy przeciwnie w nocie Salisburego dopatrują pewnych wojowniczych zamiarów. *D. News* donosi, że turcy fortyfikują Konstantynopol. Porta oświadczyła W. Ks. Mikołajowi, że w razie wojny pozostanie neutralną a Stambułu nikomu zająć nie pozwoli. *Standard* pisze: W. Ks. Mikołaj żąda natychmiastowego oddania Batumu i grozi w razie oporu użyciem gwałtu. Tutaj w Londynie uważają odpowiedź ks. Gorczakowa jako pojednawczą i sądzą, że porozumienie się drogą kongresu jest dziś możliwszem.

Paryż 12-go.— Z Berlina telegrafują do *Rép. française*: Austrja odrzuciła układ odrębny (*separat*). Anglja skłania się ku ułatwieniu Rossji powrotu do kongresu, i ztąd ma nadzieję, że Rossja odwoła się do Niemiec o pośrednictwo.

Petersburg 12-go. — *Goniec Urzędowy* donosi o wypuścić się mającej na 4 (16) b. m. drugiej emisyj obligów Banku Państwa wystawionych na okazicieli po cenie 1000 i 5000 rubli płatnych za 6 miesięcy z procentem w stosunku $4\frac{1}{2}$%.

New-York 12-go. — Układy rządu co do emisji 50,000,000 $4\frac{1}{2}$% bon doszły do skutku. Odpowiednio układ z pierwotnym syndykatem uskuteczniony. Syndykat przyjmuje bony alpari wraz z narostem procentu $1\frac{1}{2}$% premji od złota natychmiast 10 miljonów a następne miesiące po 5 mil.

Londyn 12-go. — Drugie wydanie *Times* donosi, że J. C. W. W. Książę Mikołaj z całym swoim sztabem i eskortą kawaleryjską oglądał wczoraj szańce niedawno urządzone przez turków między San-Stefano i Konstantynopolem. Turecka straż honorowa towarzyszyła rosjanom. Osman-basza miał polecić urządzenie tych fotyfikacji bez wiedzy ministra wojny. J. C. W. W. Książę Mikołaj uzyskał od sułtana rozkazy wstrzymania robót.

Wiedeń 12-go. — Donosi *Presse*: J. C. W. W. Ks. Mikołaj rozkazał ułożyć bulgarską taryfę celną. Jenerał Zołotarew gubernator Ruszczuku zawiadomił o urządzeniu urzędów celnych.

Londyn 12-go. — Przybyły tu wiadomości z Berlina, według których w tamtejszych kołach dobrze poinformowanych krąży wiadomość, że w tych dniach już mają się zebrać reprezentanci mocarstw na przedwstępną konferencję w celu porozumienia się w przedmiocie kongresu.

Washington 12-go. — Poseł Royard Taylor odjechał do Europy.

Białogród 12-go. — Aresztowanie w dniu wczorajszym aptekarza Dilber, oskarżonego o udział w awanturze topolskiej, wywołało ogromne wzburzenie ludności. Prezes ministrów Michałowicz podał się do dymisji, ponieważ nie może się zgodzić na zmienną postawę rządu.

Petersburg 10-go. — Najjaśniejszy Pan przyzwolił na ustanowienie orderu Czerwonego Krzyża dla kobiet. *Agence Russe* stwierdza, że rozesłany przez gabinet petersburski cyrkularz z przyłączonym pro memorja wywołał zagranicą najlepsze wrażenie i przytem dodaje, że pod łagodzącym wpływem Niemiec odbywa się ożywiona akcja dyplomatyczna, aby dojść do pokojowej zgody, co najlepiej da się osiągnąć drogą kongresu. Polepszona sytuacja polityczna zaakcentowała się w sposób, podający nadzieję rychłego korzystnego rozwiązania, jeżeli tylko nie zajdą na drodze nowe ze strony Anglji przeszkody.

Londyn 12-go.— *Times* jest pełen nadziei w kwestji wschodniej, w skutek pojednawczego cyrkularza Gorczakowa, spodziewa się, że Salisbury równo pojednawczo odpowie, obstaje za wymaganiem, rozwiązanie uważać jako kwestję europejską, w którym to razie nie należy tracić nadziei szczęśliwego ukończenia sprawy. Toż pismo donosi z Petersburga, że w urzędowych kołach panuje wiara w prędkie zebranie się kongresu i przekonanie, że Niemcy nie

nie przestały działać na korzyść pokoju daje temu solidarne podstawy.

Londyn 11-go. (W nocy). — Izba niższa, Northcote odpowiada Cartingtonowi. Rząd uczynił co tylko było możebnem w Konstantynopolu i Atenach, aby przeprowadzić uspokojenie greckich prowincji. Na przedstawienie Layarda przyrzekła Porta, że wydali wojsko nieregularne. Smidt odpowiada, że Campell nie ma żadnych wiadomości o gwałtach, jakoby przez marynarzy angielskich dokonanych na wyspie Tenedos; wierzy on, że wiadomość ta jest zupełnie bezzasadną. Northcote odpowiada Cowanowi, że nie posiada żadnych urzędowych wiadomości o rozmiarach rossyjskiej okupacji w Rumunji i zajęciu przemocą kolei żelaznych.

Odesa 13-go. — Słychać tu, że wszyscy właściciele i dowódcy statków angielskich otrzymali rozkaz jaknajszybszego opuszczenia morza Czarnego. Pogłoska ta dotąd nieodwołana sprawiła tu panikę.

Londyn 12-go. — Z Berlina do Petersburga wyjechał pułkownik Wellesley. Ma on podobno zlecenie w imieniu rządu angielskiego spytać się, jakie mają znaczenie pewne ruchy wojsk rossyjskich w Rumunji. Pułkownik wiezie też z sobą do Petersburga depeszę, której treść, stosownie do okoliczności, może zmusić lorda Loftusa do zażądania odpowiedzi kategorycznej.

Bukareszt 12-go. — W Bulgarji objawia się wielka agitacja na korzyść bezpośredniego połączenia tego kraju z Rossją, z którą Bulgarja zostałaby w takim samym prawie stosunku, jak Finlandja. Wybór cudzoziemca na księcia spotyka się z silnym oporem. Inteligencja bulgarska stara się o to, żeby w Filipopolu zebrać naradę obywateli przedniejszych, któraby uchwaliła dostawienie Rossji znacznej siły wojskowej na wypadek wojny z Anglją.

Pera 12-go.—Wice-admirał angielski Hornby odbył inspekcję Gallipoli i zarządził budowę nowych redut, oraz kolosalnych magazynów na wielkie zapasy prowiantu. Porta od kilku dni wydala z Bosforu wszystkie statki wojenne, ażeby te zarzucały kotwice w pobliżu floty angielskiej. I garnizon stolicy będzie znacznie zmniejszony, gdyż większa część batalionów wysyła się częścią na stronę azjatycką, częścią do Macedonji. Sądzą tu, że rozporządzenie to spowodowane zostało zamiarem, ażeby pułki tureckie bez straty czasu mogły się połączyć z angielskiemi, ewentualnie wylądować mogącemi. Twierdzą tu napewno, że w Ismid znajduje się już 6,000 żołnierzy angielskich.

S Z A R A D A.

Pierwsze wątpienie,
Drugie liczenie,
Trzeci na twarzy;
Cały, nowiną nas darzy.

(Znaczenie zeszłego *Logogryfu*).

Metestase (poeta włoski z XVIII wieku). Olimpiada. Wyrazy: 1) Maroko. 2) Ezel. 3) Trembecki. 4) Amsterdam. 5) Sęp. 6) Trapini. 7) Akonkagua. 8) Sud (odwrotnie Dus). 9) Eubea.

Rozwiązanie nadesłali pierwsi: pp. Aniela G-u, ulica Zielna i Ludomir Michalski.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *B. G.* niech wie o tem, że żarcik został natychmiast zrozumiany; dla ciekawości przyszedłbym jednak, lecz nie mogłem; J. B. zastąpił mnie.
—6685—

— ***Przewodnik do klimatycznego leczenia***, obejmujący stacje Europy i Afryki, napisany dla użytku lekarzy i publiczności, przez d-ra medycyny ***Ż. Dobieszewskiego.*** Nabyć można za pośrednictwem redakcji i czasopism lekarskich i księgarni, oraz w drukarni Ziemkiewicza i Noakowskiego, ***po cenie rs. 4.*** 1—0—6694—

— ***Natalja Meisner***, właścicielka magazynu mód przy ulicy Czystej nr. 2, w tych dniach powróciła z Paryża. —6610—1—1

— Przechodząc Długą ulicą, nieraz zatrzymuje nas elegancka wystawa w cukierni p. ***Fopp***, na większą uwagę zasługują kosz z czekolady, imitacja rzeźby, z misternie ułożonemi kwiatami i wiele innych rzeczy. Już to śmiało powiedzieć możemy, że staranność pana Foppa na coraz większą pochwałę zasługuje. —6622—1—1

— ***Na święta wielkanocne*** polecamy z pomiędzy różnych gatunków oryginalnych win węgierskich, szczególniej: ***wytrawne Hegyalyaer słodkie Ruster i Meneser***, począwszy od rs. 1 za butelkę. ***Jean Stifft & fils. Długa nr 45.*** —5838—8—15

LECZNICA ORTOPEDYCZNA

dla chorych na ***zboczenia budowy ciała***, (Mazowiecka nr 6).

Specjalne leczenie wykrzywień kręgosłupowych (Scoliosis), wygórowanie łopatki i biodra. Otwarta rano o 11-ej godzinie, a po południu o 4-ej godzinie. Dyrektor M. *Majewski* i przewodniczący lecznicą przy zakładzie wód mineralnych w Ciechocinku.
2—2 —6,481—

— Każde przedsiębiorstwo przy uczciwej pracy musi się dobić mienia i uznania. Warszawa wiele liczy takich przedsiębiorstw, miasta prowincjonalne mniej, przecież i tam znajdują się takowe. I tak do pierwszorzędnych w kraju naszym oprócz Warszawy zakładów policzyć możem w mieście Węgrowie w siedleckiem, handel win, korzeni i najrozmaitszych użytecznych przedmiotów p. ***Józefa Szwagierus***, kupca z Węgier, a nie jest to zwykłą reklamą, bo pan S. od lat 5-ciu otworzywszy swój handel w Węgrowie, zyskał już sprawiedliwą wziętość nietylko w tem mieście, a i w jego okolicach. Nie potrzebują już stron tamtych obywatele jak dawniej sprowadzać z Warszawy potrzebne im towary, bo dobroć ich w handlu pana S. z pewnością wszelkie ich wymagania zaspokoić potrafi. Piszę to z przekonania dla wiadomości nietylko bliższych, ale i dalszych mieszkańców Węgrowa. Obywatel powiatu nowomińskiego. —6551—1—1

— Niespodzianie wyjeżdżając do Kowna, przesyłam wszystkim krewnym i znajomym pożegnanie.— Dr Ludwik *Wolberg*. —6533—1—1

— ***A. Mercère***, dentysta francuz, przyjmuje chorych codziennie, ulica hr. Berga nr 11.
—6370—1—6

— Właściciel magazynu mód i nowości damskich przy ulicy Senatorskiej nr 17, pod firmą ***Paulin Szubert***, powrócił z zagranicy i poleca się z wielkim wyborem ***krawatów, kapeluszy i różnych nowości***, wchodzących w zakres toalety damskiej. —6360—1—2

— Skład herbaty ***M. Muszkała*** przy ulicy Senatorskiej nr 16, poleca pp. handlującym herbatę najświeższego zbioru, w oryginalnych skrzyniach:

Congo (wyższe gatunki) od rs. 1 kop. 12
Souchong „ „ „ 1 „ 15
Kaisow „ „ „ 1 „ 18
Moning „ „ „ 1 „ 20
—6421—1—3

— **Skład herbaty firmy Bakumenko** przy rogu placu Zygmunta i Krakowskiego-Przedmieścia nr 95, otrzymał świeży transport herbaty ***Fu-cze-fu*** i ***Cesarska róża*** niezwykłej dobroci.

Ceny zniżone:

Czekolady, Kakao i ***Kawy Mokka*** mielonej z fabryki ***S. Siou*** w Moskwie, jak o też skład zaopatrzony jest w różne gatunki ***kawy, cukru*** i inne towary po cenach umiarkowanych.
2—3—6283—

— ***L'Essence de Salsepareille Colbert.*** Zaleca się w przypadłościach pochodzących z nieczystości krwi, jako też w skórnych chorobach. Skład główny w Paryżu: „7 Passage Colbert.“ Znajduje się w Rossji u wszystkich aptekarzy i drogistów.
(Gazeta Lekarska) —5203—11—20

— ***Poradę lekarską dla niezamożnych chorych, na tych samych warunkach co Lecznice***, udziela codziennie od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem w mieszkaniu swojem *dr Kadler*. Bilety wejścia po kop. 25 nabywać można u służącego na miejscu, Krakowskie Przedmieście nr 36, wprost Saskiego placu. Nadmienia się przytem, że niezamożni chorzy, oprócz tańszych lekarstw, mają zapewnioną troskliwą pomoc felczera i akuszerki, pod możliwie korzystnemi warunkami, w razie zaś gdy kuracja wymagać będzie użycia kąpieli, takowe za połowę ceny będą im udzielane w jednym z tutejszych pierwszorzędnych zakładów kąpielowych.

Godziny przyjęcia dla innych chorych: zrana do 10-tej, po południu od 4-tej do 6-tej. W tych godzinach przyjmuje się również chorych do instytutu. Opłata za kurację w instytucie, wraz z mieszkaniem, jedzeniem, opałem, usługą, światłem, lekarstwami, kąpielami i t. p. wynosi na dobę od rs. 3 do rs. 5.
4—0—4208

— ***Zakład Gimnastyki S. Zewalda***, ulica Chmielna nr 9, przyjmuje codziennie w odpowiednie komplety. 4—6—5074—

— Tytoń wyborowy pakowany po 3 funty w okach a także papierosy ***„Kieff“*** znakomitej dobroci w paczkach po 25 sztuk— po cenie rs. 1 za 100, z fabryki ***J. EGIZA w KIJOWIE***, — nadeszły do składu cygar pod firmą ***M. KICZOROWSKI, Wierzbowa nr 3***, vis-à-vis filarów teatralnych. —6074—1—3

— Dr ***Arnold Liebkind.*** Choroby kobiet i wewnętrzne. Bagno nr 1 wprost Święto-Krzyzkiej.
—5221—2—2

— ***Witold Pronaszko***, adwokat przysięgły, ulica Przejazd nr 3, obok prowadzenia spraw we wszystkich sądach, przyjmuje na siebie popieranie spraw w administracyjnych biurach. —6545—1—3

Istniejąca od roku 1872

PIERWSZA LECZNICA

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekars.) Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent fizjologji przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie, (w soboty od g. 11—12).

O g. 11—12 **Adam Bauerertz,** leczenie elektrycznością (Elektroterapia). Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie. (w soboty od 12—1).

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby wenerycz i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2—3 **Orłowski Władysław.** Chor. chirurgiczne specjalnie organów moczopłciowych. W poniedz., środy i soboty.

Od g. 2—3 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne, (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopia). Codziennie.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus, Choroby uszu. W poniedziałki i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. We wtorki, czwartki i niedziele.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrz. Specj. nerwowe, Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Codziennie (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmują się zamówienia na apparaty dentystyczne (zęby sztuczne).
—04810—37—0

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 13-go kwietnia 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	150;—149.55-40-10	148.95	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	—.	10 10	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	121 80	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	124.65	125 10	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	100.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.65-60 50	98.70	98.40
„ „ „ „ małe.	98.45	98.60	98.30
Listy zast. m. War. serji I.	—.	94.	—.
„ „ „ „ II.	93 70—65	93.80	93.50
„ „ „ „ III.	92.60	92 75	92.45
Lis. z. m. Łodzi serji I i II	82.	82.15	81 85
4% List. likwidacyjne duże.	86 80-75	86 90	86.60
„ „ małe.	—.	—	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.	96.50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	230.	—.
„ „ z r. 1866.	—.	225.	224
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—.	94.	93 50

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	219.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—	79.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	—.	—.
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	—	131	—.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	112.
Akc. Bank. Hand. w War.	—.	240.	—.
Akc. Bank Dysk. w War.	—.	240.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	—.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—	600.	550
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	—.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin.	—.	—.	—.
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni.	—.	—.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. 123⅛; nowych 154⅕; zastawnych m. Warszawy ser. I i II 16 7/10; m. Łodzi 122 2/9 Listów likwidacyjnych 146 7/70; obligów skarbowych 13⅓; pożyczki prem. I-ej emisji 125; II-ej emisji 41 7/10.

Monety: Półimperjały rs. 8.39 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.17 —. —; marki niemieckie kop. 50 — pruskie bilety bankowe sr. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 83½.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 7, w południe ciepła st. 14 Reomura (766 Pogoda).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 10 cali 11.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Robert Djabeł.**
Jutro: **Pan Twardowski.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Wielki człowiek do małych interesów.** Jutro: **Fałszywe blaski. — Broń Niewieścia. — Doktór medycyny.**

Sala Resursy Obywatelskiej.

W Niedzielę, dnia 2 (14) 1878 r.
Dwudziesty drugi

Koncert Popularny

PROGRAM:

CZĘŚĆ I-sza:

1. **Uwertura** „Prometeusz" **Beethoven'a,** wykona orkiestra.
2. a) **Murzynka, Donizetti'ego;**
   b) **Barcarolla, Ponchielli'ego,** odśpiewa panna Potopowiczówna.
3. **Trio, Rutkowskiego,** na fortepian, skrzypce i wiolonczellę, wykonają pp. Paderewski, P*** i Z. Kątski (1 raz).
4. a) **Maciek, St. Moniuszki;**
   b) **We śnie i na jawie, Radwana,** odśpiewa p. Rohn.
5. **2-ga Symfonja** (in A maj), **Alard'a,** na dwoje skrzypiec, odegrają: Gawryłów i Rejch, z orkiestrą (1 raz).
6. a) **„Noc w Castellarmare," Pane'go;** Nocturn-Barcarolla, odśpiewa kwartet wokalny.
   b) Bollero-Hiszpańskie z XVII wieku, odśpiewają panie Womperska, Mucharska, pp. Rohn i S*** (solową partję panna Potopowiczówna).
7. **Fantazja** z op. „Aida," **Verdi'ego,** wykona orkiestra.

CZĘŚĆ II-ga.

8. **Uwertura** z op. „Freuschütz," **K. Webera,** wykona orkiestra.
9. a) **Arja** z op. „Mignon," **Amb. Thomas'a;**
   b) **Mazurek, E. Nowakowskiego,** odśpiewa panna Potopowiczówna.
10. **Deklamacja** „Czattarton," **Vigny,** wypowie p. Edmund Rüger.
11. a) **„Dziewczyna," Troschla;**
    b) **„Dwie zorze," Zarzyckiego,** odśpiewa p. Rohn.
12. **Marsz** z op. „Królowa Saba," **Gounod'a.**

Fortepian ze składu pp. Gebethnera i Wolffa.

Biletów do miejsc numerowanych po kop. **45 i 5,** na ubogich, nabyć można w cukierni W-go Kocha, na wprost Resursy Obywatelskiej, a w dzień **Koncertu** od godziny **6-tej,** przy wejściu do sali.

Początek koncertu o **godzinie 8** wieczorem **punktualnie.**

Wejście do sali **kop. 30.** —6667—1—1

OSOBA

z dobrem wychowaniem, posiadająca język francuzki, poszukuje zaraz miejsca do matkowania dzieciom u wdowca, lub do towarzystwa osoby i wyręczenia w gospodarstwie. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 29, w sklepie rękawiczek. 1—1—6543

INTROLIGATOR,

udziela lekcje, Introligatorskich, i Galenterjnych robót, w rozmaitym guście. Może także wyuczyć Introligatorki do Zakładów Fotograficznych, i za cenę bardzo przystępną. — Reflektanci raczą adresa swoje składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. W·Z. 1—3—5368

Potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne i do nauki. Leszno Nr 2, trzecie piętro od frontu. 1—1 — 6671 —

Rr. 5,000, 4,000, 1,000,

do umieszczenia na dom w Warszawie, zaraz po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość u W-go Jędrzejewicza Adwokata. Ulica Podwal, gdzie kontrola służących, II piętro. 1—3—6641

Ważna wiadomość.

Potrzebną jest zaraz: **Kucharz** z dobremi świadectwami i **Piastunka** do dziecka w średnim wieku. Wynagrodzenie sowite. Wiadomość, ulica Niecała Nr 2-gi, u F. Pik 1—3—6588

Apteka,

w jednem z miasteczek gub. Wileńskiej, może być oddaną w dzierżawę lub sprzedaną za gotowiznę 3,000 rs. Zgłaszać się należy do St. Petersburga, do Hermana Markowicza Ginsberga, do Apteki Pokrowskiej. 1—1—6669

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż bilety abonamentowe żółte do

Łazienek Majewskiej.

służą tylko w wielkim tygodniu do Czwartku, potem będą przyjmowane jak zwykle.
1—1—6626 **Teodozja Majewska.**

Wybor sukienek dziecinnych wełnianych i flanelkowych, Laski, Parasole, Krawaty i Kołnierzyki damskie i mezkie, poleca Magazyn **ERY, Krakowskie-Przedmieście Nr 5.** pałac JW. Hr. Krasińskich, obok Magazynu Laferma. 1—3 — 6677 —

HANDEL WIN
i
Towarów Kolonjalnych
Józefa Purwin

ulica Miodowa Nr 16.

Poleca na Święta świeże Migdały, Rodzenki, Cykatę i t. p., również Musztardę, Octy, Oliwę, Buljon, Rumy, Likiery, Wódki, Piwo, Porter Angielski.

Wina: Węgierskie, Francuzkie, Reńskie i Szampańskie.

W pokojach przy tymże handlu codziennie **Śniadania** i **Kolacje** na gorąco.
1—4 — 6491 —

Garnitur Mebli.

Fortepian fabryki Krala, Szafa do sukien, garderoba mezka na nizki wzrost, Suknia wełniana i kapelusz do sprzedania — oraz dwa **Pokoje** z wspólnym przedpokojem zaraz do wynajęcia. — Ulica Chmielna Nr 40, mieszkania 6-ty. 1—3—6635

Z rozporządzenia Sądu Okręgowego Warszawskiego z dnia 18 (30) Marca 1878 roku, **Akta pozostałe po b. Patronie Trybunału Warszawskiego ś. p. Edwardzie Kowalskim,** powierzone zostały do dalszego zachowania Adwokatowi przysięgłemu Józefowi Kleczkowskiemu w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr 17 zamieszkałemu — o czem do wiadomości osób interesowanych podaje się. 1—1—6593

Do nabycia.

Ozdoby do klombów ogrodowych z palonej gliny, wyrobione podług wzorów zagranicznych. Próby z oznaczeniem cen, obejrzeć można w sklepach ogrodniczych PP.: Bardetów, Hozerów i Ulrycha. Zamówienia przyjmie handel PP. Sowińskiego i Szultz przy ulicy Długiej Nr 565/b. 1—3—6612

Do sprzedania

Meble Wiedeńskie

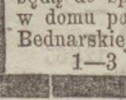
mało używane, salonowy garnitur za 130 rs. do sypialni za 50 rs. — Tamże **MIESZKANIE,** cztery lub dwa Pokoje z przedpokojem i kuchnią z meblami lub bez, bardzo tanio do wynajęcia od 1-go Maja do 8-go Lipca. 1—3—6675

Nadesłane ze wsi

Indory i Indyczki

TUCZONE,

będą do sprzedania od dnia 15 b. m. w domu pod Nr 21 nowy, przy ulicy Bednarskiej. Wiadomość u stróża.
1—3 — 6603 —



Faetony, Wolanty i **Szarabany** w kształcie Amerykanów na jednego i parę koni nowe, oraz **Kocz** z fordeklem, dwie **Bryczki, Faeton** na dorożkę, cztery **Chomonta** krakowskie a jeden angielski i dwa **Siodła** używane, są do sprzedania w fabryce A. Czarneckiego, ulica Orla Nr 10. 1—5—6647

Do najęcia od Ś-go Jata przy alei Jerozolimskiej Nr 3, róg Brackiej na 1 piętrze

Siedm Pokoi,

przedpokój, kuchnia, spiżarnia i pasaż.

Wiadomość od Brackiej ulicy Nr 11, u właściciela w bramie, na pierwszem piętrze. —6385 2—3

CUKIERNIA
FELIKSA PĄGOWSKIEGO
Marszałkowska Nr 47.

Na nadchodzące **Święta Wielkiejnocy** wypiekać będzie: **BABY** podolskie w cenie od kop. **15** do rs. **10; BABY** gospodarskie od kop. **30** do rs. **3; MAZURKI:** francuzkie, migdałowe, krakowskie i polskie, począwszy od kop. **20** do rs. **5; TORTY** od kop. **50** do rs. **10; BAUMKUCHY** od rs. **3** do rs. **10; SERNIKI** krakowskie, **PLACKI, JAJECZNIKI** i wiele innych **CIAST.** — Przygotowuje też: **Skórki** pomarańczowe funt po kop. **50, Cukierki** do ubierania Bab i wszelkich ciast od kop. **50, Maczek** od kop. **50** za funt, oraz **Baranki** cukrowe od kop. **5,** takież **Jajka** od kop. **5, Stoliczki** od kop. **25** i wiele innych wyrobów cukrowych.

Składając dzięki Szanownej Publiczności za Jej łaskawe względy jakimi mnie dotąd zaszczycać raczyła, dołożę wszelkich starań, aby doskonałością wyrobu wychodzącego z mego zakładu, tak w obecnej chwili nadchodzących Świąt jak i w przyszłości, na takowe bez przerwy zasługiwać.

Z uszanowaniem ***F. Pągowski.***

—6654—1—4

Na nadchodzące Święta Wielkiejnocy.

Doborowe i wystałe **Wina Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie** i inne w butelkach i na garnce.

Miody stare węgierskie, Porter Angielski w $1/1$, $1/2$, i $1/4$ butelkach, **Piwo lagrowe bawarskie i Porter** krajowy na butelki i kosze, **Wódki i Likiery** różne; **Musztarda francuzka, angielska i krajowa.**

DROŻDŻE świeże prasowane codziennie świeże.

Wszelkie przybory do ciast w najlepszych gatunkach i po cenach przystępnych jako to: **Migdały, Rodzenki, Cykaty, Wanilję,** i t. p. artykuły, poleca

HANDEL WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH
A. GLAESER,

1—3 — 6686 — **ulica Długa, Nr 17.**

Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości, że prawo polowania na gruntach do folwarków Wola Miedniewska i Konstancyja w gminie Guzów powiatu Błońskiego należących, wydzierżawionem zostało Baronowi Kruzenstern i że zatem polować na tychże gruntach, pod utratą psa i broni, tudzież pod karą oznaczoną w § 44 przepisów o polowaniu bezwarunkowo nie jest wolno. 3—3 — 6282 —

Tafle Cementowe

w różnych kolorach do ułożenia posadzek w kościołach, salach publicznych, sklepach, kąpielach, kuchniach, korytarzach i t. p.

oraz

Dachówka Cementowa

odznaczająca się nadzwyczajną trwałością i lekkością — można dostać w fabryce A. Becker i Syn, przy ulicy Żelaznej i Chłodnej Nr 773 (nowy 26). Na większe partje przyjmuje obstalunki. — Ceny umiarkowane.
1—3 — 6590 —

Przy ulicy Siennej pod Nr 11, do najęcia od 1 Lipca r. b.

TRZY POKOJE,

przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, na dole od frontu. — **Trzy Pokoje** z werendą, przedpokój, kuchnia, wygódka, w officynie na II piętrze, z widokiem na ogórd. — **Dwa Pokoje,** przedpokój, kuchnia, na dole w officynie. Wiadomość na miejscu. 1—3—6634

W miasteczku Nadarzynie, położonym na szosie w odległości od Warszawy mil 3, a od stacji kolejnej Pruszków wiorst pięć. pod Nr 23, jest do wynajęcia na **LETNIE MIESZKANIE,** albo na rok cały jeden Pokój z kuchnią dość obszerną, bardzo wygodny w suchem miejscu i na świeżem powietrzu, do tego test jedna komórka na drzewo. Wiadomość u P. Tryniszewskich na miejscu. 1—2—6591

LETNIE LOKALE
W WILLI MOKOTÓW,

są każdego czasu do najęcia, tamże pięć głównych Lokalów z gruntu przerestaurowane, składających się ze 4, 5—6-ciu Pokoi, o czem mam honor amatorom letnich mieszkań zawiadomić. 1—3—6661

Jest do sprzedania

Suka Buldog,

rassy angielskiej. Wiadomość u kupca, ulica Leszno Nr 42. 1—1 — 6672 —

Bardzo Tanio!

KOSZULE MĘZKIE OD RUBLA.

Ulica Krucza Nr 4 nowy, mieszkania 5, pierwsze piętro. —6463—2—2

OBICIA PAPIEROWE

maszynowe, matowe i glansowane, od najniższych cen, odznaczające się gustem i trwałością.

Obicia Papierowe

imitujące kretony i inne materje.

Obicia Papierowe

lakierowane naśladujące drzewo i porcelanę.

Obicia Papierowe

gobelinowe, złotem i srebrem przerabiane.

Obicia Papierowe

jednokolorowe (unis) w każdym żądanym kolorze, ze stosownemi do nich szlakami.

poleca Skład

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

Plac Teatralny, obok Ratusza.
1—0 — 6600 —

2 Mieszkania letnie z meblami
w Skierniewicach

w ogrodzie nad rzeczką, w położeniu zdrowem i miłem, każde złożone z Pokoju, Kuchni i Komórki. Dom Baranieckiego, ulica Pralna, obok domu W-go Heurirha,
1—1 — 6605 —

Idąc dnia 11-go b. m., z Placu Teatralnego, ulicą Senatorską na Miodową, zgubiono

MUFKĘ SZOPOWĄ,

z jedwabną podszewką. — Łaskawy znalazca raczy ją oddać do Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą. 1—1—6695

Nagrody rs. 3.

Zginął **PIES** rassy duńskiej, czarny, duży, pod szyją biały i na końcach łap. Prosi się o odprowadzenie na ulicę Leszno Nr 7, stróż wskaże. — Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.
—6638—1—2

PALTA nieprzemakalne dla Pań, Panów, Dzieci i Służby, polecają F. Wierzbicki i S-ka.

Róg Wierzbowej i Trębackiej. —2—6—6018—

E. A. HEURICH

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH RUSSKICH I KRAJOWYCH

róg Miodowej i Senatorskiej Nr 2.

Zacząwszy od 1-go Kwietnia otrzymuje co tydzień świeży transport

KRETONÓW I PERKALI

specjalnie na obstalunek wykonanych w najcelniejszych fabrykach Moskiewskich, według najświeższych deseni Kretonów Francuzkich.

Dla kupujących hurtem ceny fabryczne.

Wielki wybór Płócienek, Materji wełnianych i Bareży lnianych i wełnianych. 1—6 —6553—

Francuzkie Towarzystwo Zgromadzenia Fabrykantów

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że stosownie do rozporządzenia art. 19 traktatu Handlowego Francuzko-Ruskiego, wszelkie fałszerstwo (Contrefaçon) znaków, rysunków, podpisów, etykiet i form pudełek lub flakonów, które są wyłączną własnością Fabrykantów Francuzkich, będzie ściśle poszukiwane i oddane na drogę sądową kryminalną i cywilną.

Ten, który fałszuje (contrefait) wyroby Fabrykanta, odbiera mu podstępnie cały jego benefis pracy, kompromituje uczciwość jego imienia i zarazem oszukuje Publiczność na gatunku i rzeczywistej ceny przedmiotu sprzedawanego.

Taki postępek jest przewidziany i surowo karany przez art. 1354 kodeksu karnego przez art. 1382 kodeksu cywilnego. 2—3—5334

Kantor Informacyjno-Komissowy **B. Korpaczewskiego,** z odziałem zleceń **pogrzebowych** w Warszawie, przy ulicy Trębackiej Nr 4 (dom własny). —417—61—0

Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **B. Korpaczewskiego.** Trębacka Nr 4.

wyprzedaje:

Obrus na stół, półwłóczkowej starożytnej roboty, niezwykłego wykończenia, na dar dla kościoła lub przyozdobienia sali, kołdry bawełniane i włóczkowe.

Ubrania damskie: wetmany, dolmany, okrycia, kaftany, paltoty włóczkowe, wełnianne; suknie, szale i chustki tureckie i francuzkie; chustki, szaliki, czepeczki włóczkowe i siatkowe i t. d.

Ubrania męzkie: Mundury: akademickie, gimnazjalne, professorskie; fraki; garnitury ubrań czarnych i wiosennych; Burki sławuckie.

Naczynia domowe: Wazy duże, filiżanki, spodki porcelanowe, talerze naczynia desserowe, brzytwy z przyborami.

Resztki towarów bławatnych i wełnianych, od 4-ch do 23 łokci; 100 łokci płótna cienkiego niebielonego.

Pończochy i Skarpetki białe i kolorowe po cenach fabrycznych niskich, kamasze bawełniane.

Nadto:

Zbliżające się święta, zmiana pory roku dają sposobność prędszego pozbycia się zbytecznych przedmiotów domowych, towarów wysortowanych, ziemniej wyrobów domowych, jak bielizny, kwiatów, kapeluszy, jesiennych ubrań i letnich, naczyń wszelkiego rodzaju, dywanów, firanek i t. d.— Mający tego rodzaju przedmioty do wyprzedaży, raczą się porozumieć z firmą. 13—0 — 5177 —

SKŁAD MĄKI I LEGUMIN

Augusta Jenike,

Nowy-Świat Nr 40, naprzeciw Apteki Koopego, na nadchodzące Święta Wielkiejnocy, zaopatrzonym został w mąkę z wyborowej pszenicy, z młynów własnych, jakoteż Mąkę Banacką, znaną ze swej dobroci.—Do tegoż składu przychodzą co dzień świeże **Drożdże Wiedeńskie.**—Tamże **Masło Litewskie i Jaja.** —5603—6—6

Skład Futer
J. MATUSZEWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 2, przyjmuje futra na letnie przechowanie. —5891—4—6

Otworzywszy

PRACOWIĘ SUKIEN

i **Okryć Damskich,** mam honor polecić się względom JWW-nych i WW-nych Pań. Usilnem mojem staraniem będzie powierzone mi roboty wykończać prędko, tanio, elegancko. Zakład mój egzystuje przy ulicy Chmielnej Nr 21, w Oficynie na pierwszem piętrze, trzeci dom od ulicy Marszałkowskiej.

4—4—5687 **Lidja B. W.**

Dnia 18 (30) Kwietnia r. b., o godzinie 10-tej rano, sprzedane będą przez publiczną

Licytację,

ruchomości, pozostałe po ś. p. Henryku Sokołowskim, a mianowicie: Fortepian, meble, sprzęty domowe i kuchenne naczynia, srebro, futra, stare porcelany saskie, obrazy, konie, powozy, sanki, uprzęże i t. p., w domu pod Nrem 9 na Krakowskiem Przedmieściu, róg Królewskiej, o czem Komisarz sądowy podaje do publicznej wiadomości. —6617—1—6

Na czasie!



Ponieważ teraźniejsza pora jest najwłaściwszą do sadzenia drzew owocowych, przeto takowych nabyć można w wyborowych gatunkach, jako to: **Wiśni, Jabłek i Gruszek.**—Tamże nabyć można poszukiwanych— dla przybrania miejsc — **Jesionów płaczących,** u Ogrodnika **Stanisława Mendrzyckiego,** na Woli Nr 35, nie dochodząc cmentarza na prawo. —6644—1—2

Skład Win, Herbaty i Delikatesów
S. ROZMANITH,

egzystujący pod własną firmą od roku 1840, przy ulicy Nowy-Świat, przeniesiony został obok do domu W-go Drac i urządzony w ten sposób jak przed kilku laty, wraz z pokojami gościnnemi,—z czem ma honor polecić się. —6629—1—3

Fabryka Rolet

żaluzjowych drewnianych, udoskonalonych o tyle, iż przewyższają swoją praktycznością wszelkie zagraniczne,—wykonywa się podług miary okien, z urządzeniem dokładnem, za cenę umiarkowaną.—Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres robót **stolarskich** wchodzące. Ulica Pawia Nr 24.

B. Popławski. —6663—1—3

Potrzebne są do kupna

D O M Y:

wartości od rs. 40,000 do 120,000 — do zamiany na dom w Warszawie, dwa Folwarki w Powiecie Sieradzkim, wartości rs. 50,000 — do sprzedania dom bez długów za rs. 15,000 na 9%, lub zamiany na inny większy, oraz dom wartości rs. 22,000 za sumy hipoteczne. Wiadomość udzieli W-ny Marcinkowski, w sklepie materjałów piśmiennych, ulica Ś-to-Krzyzka Nr 15. 1—3—6639

Jest do sprzedania kompletnie nowa

Maszyna parowa,

oryginalna, z fabryki Hermana Lachapelle z Paryża, stojąca, o sile 4 koni, lecz zastępująca niemieckie maszyny 6-cio konne, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na Pradze pod Nrem 409, u pana C. Skoryny, fabryka kamieni młyńskich. —6662—1—3

Złota Nr 4-ty, drugi dom od Marszałkowskiej

MIESZKANIE

na 1-szem piętrze, siedm Pokoi z przedpokojem, balkon, dwie spiżarki, kuchnia, trzy wchody, piwnica, drwalnia, góra wspólna; do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 za 850 rs. rocznie. 1—6—6648

Najtańsze ceny! Największy wybór!

Najświeższe fasony garderoby Mężkiej!

otrzymałem na sezon wiosenny i letni.

Preis Curant:

Sak palta wiosenne od rs. **18;** Sak palta letnie od rs. **14;** Palta z pasami od rs. **18;** Garnitury żakietowe od rs. **22;** Garnitury marynarkowe od rs. **20;** Tużurki czarne od rs. **18;** Fraki od rs. **18;** Tużurki Angielskie od rs. **18;** Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **18;** Kurtki do polowania od rs. **8;** Bluzy do konnej jazdy od rs. **8;** Szlafroki dubl od rs. **13;** — Ubrania rane od rs **13;** Spodnie różnych gatunków od rs. **5;** Garnitury dziecinne, Palta dziecinne różnych fasonów i gatunków po różnych cenach. — **Zaś Palta zimowe i garnitury zimowe, odstępuje się 20 procent.**

Z uszanowaniem

E. Samet,

Krawiec z Wiednia, Stefansplatz, — w Warszawie Senatorska Nr 22, w Kijowie Kriszczatek dom Linincenkoi. 2—0—6513

Monsieur Bruno Kaetzler à Varsovie.

Par la présente j'ai l'honneur de vous confier l'Agence de ma maison pour la vente exlusive de mes vins de Champagne dans toute la Pologne et la Russie.

Etablissement à Epernay.

Louis Duveau Ainé.

Powołując się na powyższe pismo domu handlowego Louis Duveau Ainè w Epernay, mam zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż otrzymałem nowe gatunki wina szampańskiego, dorównywające w dobroci innym u nas znanym, a o wiele od takowych **tańsze,** a mianowicie:

Grand Vin Mousseux, „Syréne,“
Carte d'or, Carte d'argent,
Carte blanche, Carte rose.

Z dniem dzisiejszym przyjmuję wszelkie zamówienia na rzeczone wina i odstępuję biorącym większe partje odpowiedni rabat.

Warszawa, w Kwietniu 1878 r.

Agent Generalny na Królestwo i Cesarstwo

2—3 — 6487 — **Bruno Kaetzler,** Szczygla Nr 3.

FRANCUZKA

w średnim wieku, znająca gramatycznie swój język, jest do natychmiastowego umieszczenia na **wsi,** oraz **Bona Francuzka,** lubiąca szyć. Wiadomość u Prof. **G. de Préchamps.** Ulica Długa Nr 23 (Eldorado). —6650—1—2

Nowo otworzony

Skład Wódek

przy ulicy Królewskiej i Nowo-Zielnej z dystylarni F. Jankowskiego, a pod firmą S. Gutheim, zaopatrzony został na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy w trunki jak najlepszych gatunków, po cenach fabrycznych.

1—3 — 6624 —

Letnie Mieszkanie,

w **Winnicy,** w pałacyku, na 10-tej wiorście od Warszawy, za rogatkami Petersburskiemi, 3 pokoje z alkową i śpiżarnia, z kuchnią i pokojem dla sług, powietrze prześliczne, suche, lecznicze, dom opasany wkoło sosnowym lasem.—W oficynie: 3 pokoje z kuchnią, także tam do wynajęcia, kto życzy, wiadomość na miejscu, albo na Pradze Nr 300, Moskiewska ulica—w dziedzińcu. —6659—1—3

Jest do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

w każdym czasie, oraz dwa **Fotele** skórzane i dwa **Krzesła.** Ulica Elektoralna Nr 34 nowy. —6319—4—6

BIAŁE

Obrusy Ceratowe

oraz

Patarafki po kop. 10

nadeszły do Składu obić

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza

1—3 — 6601 —

Potrzebne jest zaraz

MIESZKANIE

złożone z 3-ch pokoi i kuchni, na 1-m piętrze lub parterze, od frontu, na jednej z pryncypalnych ulic. Adresy składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami Z. Z. —6653—1—1

Letnie Mieszkania

parę wiorst od stacji Nasielsk kolei Nadwiślańskiej, z wszelkiemi wygodami i uprzyjemnieniami pobytu na wsi. Bliższa wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 6, mieszkania 12. —6382—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Апреля 1878 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 86.

Dnia 13 kwietnia 1878 roku | *Sobota.* | *dnia 1 (13) kwietnia 1878 roku*

Jako **stosowny podarunek** na **nadchodzące Święta**, poleca się względom Szanownej Publiczności **Książkę do nabożeństwa**, znaną pod nazwą:

ODYŃCA OŁTARZYK RZYMSKO-KATOLICKI,

która będąc od lat kilku rozkupioną, obecnie wyszła w 3-em poprawnem wydaniu w Lipsku.

Książka ta odznacza się wyborowym zbiorem modlitw, czystością języka i wyraźnym drukiem na welinowym papierze. Cena bez oprawy rs. 2, w oprawie rs. 3 i wyżej, stosownie do ozdób.

Składy główne tej książki w Wilnie w księgarni E. Sh. Lambecka, w Warszawie: w księgarniach Gebethnera i Wolffa i Maurycego Orgelbranda. 2—3 — 6400 —

KURJEREK KSIĘGARSKI
Maurycego Orgelbranda

w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, Filja, Senatorska, 22.

Książki otrzymane w Marcu r. b.

Dmochowski F. S. Krótki zbiór Historji Polskiej podług najnowszych źródeł historycznych. Wydanie nowe poprawione, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym wykazem książąt z plemienia Piastów i Gedyminów, 75 kop.

Dzierzkowski Józef. Dla posagu. Powieść 82½ kop.
— Król Dziadów. Powieść 82½.
— Palec Boży, Powieść 50 k.
— Próżniak. Powieść, 70 kop.
— Rodzina w Salonie. Powieść 70 kop.
— Salon i Ulica. Powieść, 70 k.
— Serce Kobiece. Powieść, rs. 1 kop. 35.
— Szkoła Świata. Powieść, 70 kop.
— Znajda. Powieść, 50 kop.

Klun Dr V. F. Geografja powszechna. Podręcznik wedle pierwotnego tłómaczenia L. Germana i R. Starkla. Przejrzał i wydał ponownie Romuald Starkel, rs. 2.

Kock Paweł. Paweł i jego pies. Trzy tomy w jednym, rs. 1 kop. 50.

Łuszczkiewicz Władysław. Sprawozdania z komissji do badania historji sztuki w Polsce. Zeszyt I. Opactwo Sulejowskie, zabytek architektury XIII wieku. Z 10 tablicami litografowanemi, rs. 1 kop. 65.

Michajłow. Rodzina Obnoskowych. Powieść rs, 1.

Przyczynek do rozjaśnienia kwestji Banku Hypotecznego i w ogólności kwestji kredytu ziemskiego w naszym kraju napisał Młynarz z nad Warty, 50 kop.

Rozbiór Krytyczny dzieła Wilhelma Draper'a, pod tytułem: „Historja zatargu religji z naaką („Civita Catolica" 1877), 75 kop.

Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydziału filologicznego Akademji Umiejętności, rs. 2.

Sadownictwo zasadzające się na prostych prawach. Poradnik podręczny dla wykładu uprawy owocowej, oraz własnego nauczenia się takowej przez Dra Edwarda Lucas'a i Dra Fryderyka Medicusa. Przełożył Fryd. Osterloff. Wydanie drugie. Z drzeworytami, rs. 1 kop. 20.

Sadowski J. N. Wykaz zabytków przedhistorycznych na ziemiach polskich. Zeszyt I. Porzecza Warty i Baryczy, rs. 1.

Szklarz Michał. Mineralogja dla wyższych klas szkół gimnazjalnych, realnych i przemysłowych, oraz seminarjów nauczycielskich. Z 241 drzeworytami w tekscie, rs. 1 kop. 60.

Władysław Herman i jego dwór. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku, przez Z. K. Dwa tomy w jednym, rs. 1 kop. 65.

Zieliński Władysław K. Monografja Lublina, tom I. Dzieje miasta Lublina, rs. 1 kop. 30. 1—1 — 6525 —

ZARZĄD
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia, że interesanci wysyłający towary drogą żelazną Warszawsko-Terespolską, ze stacji od Pragi do Terespola, włącznie na stacje położone po za Terespolem, oraz interesanci wysyłający towary ze stacji: Brześć Litewski i Muchawiec, obowiązani są dołączać do każdego pojedyńczego transportu jedną markę stemplową, ceny kop. 5, a w razie gdy ogólna opłata przewozowa, będzie wyższą nad kwotę rs. 5, to interesanci obowiązani są dołączać, do każdego pojedyńczego transportu, dwie marki stemplowe po cenie kop. 5 każda.

Marki te będą na listach frachtowych naklejane i kasowane. —6279—3—3

Dnia 3 (15) Kwietnia r. b. o godzinie 10 tej rano sprzedane będą przez publiczną

LICYTACJĘ,

ruchomości pozostałe po ś. p. Natalji z Friedrychow Słomińskiej a mianowicie: Fortepian, meble, sprzęty domowe, srebro, futra, bielizna, garderoba damska i pościel, jako też konie, dorożki, sanki wraz z całą uprzężą — w domu pod Nr 12, ulica Miedzianna przy Nowym Grzybowie, o czem podpisany komisarz sądowy podaje do publicznej wiadomości.

3—3—6293 **Michniewicz.**

Bona Niemka,

w średnim wieku, posiadająca dobre świadectwa, obznajmiona z szyciem na maszynie i krojem, może znaleźć miejsce zaraz. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 1250 (nowy 55), od godz. 9 do 12 rano i od 4 do 5 po południu, u właściciela domu. —6241—3—3

Osoba młoda,

z prowincji, posiadająca język polski, ruski i niemiecki, umiejąca szyć na maszynie i do tego wykwalifikowana w gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca do kawalera lub też wdowca. Upraszam o składanie ofert w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. C. T. —6252—3—3

OSOBA

kompl. uzdolniona do krawieczyzny i do gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, oraz w innych robótkach damskich, mająca chlubne świadectwa, życzy sobie w którym z domów prywatnych na prowincji, blizko Warszawy lub w Warszawie, umieścić się stale od 1-go Maja. Ktoby takowej potrzebował, raczy się zgłosić na ulicę Wielką Nr 9 nowy domu, u P. Górskiej,—stróż wskaże. —6255—3—3

Do dwóch chłopczyków 7-mio letnich, potrzebną jest

Nauczycielka

ze znajomością języka francuzkiego. Wiadomość u Szwajcara Hotelu Dziekanka. —6656—1—1

UCZNIÓW

inteligentnych, ze zdolnościami w rysunkach, przyjmuje zakład grawerski T. Rother. Ogrodowa Nr 7. —6620—1—3

Młody Człowiek,

poszukuje zajęcia w godzinach po biurowych. Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera pod literami W. S. —6642—1—3

Pomocnik Mierniczy,

poszukuje zajęcia. Adresy przyjmuje Redakcja Kurjera Warszawskiego pod lit. O. N. —6251—2—3

PANNA

zdatna do kapeluszy, podręczna i do nanki, mogą mieć stosowne zajęcie w Magazynie J. Kreützer. Ulica Niecała Nr 7. —6327—3—3

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, udziela lekcje przedmiotów gimnazjalnych. Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 22, oficyna, pierwsza sień na lewo, 1-sze piętro. —5619—6—6

Uczeń

7-ej klasy, życzy sobie udzielać lekcje z języków starożytnych, ruskiego i matematyki. Plac Ś-go Aleksandra Nr 7 domu, mieszkania 10. —6137—3—3

MASZYNY do POŃCZOCH—Jedynie najnowsze i praktyczne, tylko w Składzie Królewska 23, przy Fabryce Pończoch.—Skład daje stałą robotę nabywającym—Książeczki po polsku. 4—0—6171—

Potrzebni są

UCZNIOWIE

do pracowni wyrobów mechanicznych i maszyn do szycia. Elektoralna Nr 7, w domu W-go Stopczyka. —6232—3—3

ANGIELKA mówiąca wybornym akcentem, znająca język francuzki jako pomocniczy, opatrzona w najchlubniejsze rekomendacje. **Niemka** z wyższą muzyką, do natychmiastowego umieszczenia za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej,** plac teatralny, ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej). Tamże **Nauczyciele i Nauczycielki** różnej narodowości poszukują pracy na stałe i na godziny. —6326—3—6

Prof. G. de Préchamps.

Ulica Długa Nr 23 (Eldorado). Ma do umieszczenia Wyższe Nauczycielki **Polki**, oraz **Francuzki, Niemki i Angelki.** Tamże są **Osoby zdatne** na de-mi place i na godziny. 3—6—6123

STEINGRAEBER.

Rekomendacja Nauczycieleli, Nauczycielek i Bon różnej narodowości. Ulica Danielewiczowska Nr 8. —6320—2—3

Nauczycielka

Polka, z francuzkim i niemieckim językiem, i muzyką, poszukuje miejsca w Warszawie, za pośrednictwem **Emilji Dobieckiej.** Nr 85 Krakowskie-Przedmieście, dom Roezlera. —6479—2—3

Żądaną jest

Sklepowa z kaucją,

osoba w średnim wieku, wykształcona, mówiąca po rusku i francuzku; pensja odpowiednia. Wiadomość, ulica Sienna Nr domu 11, na 2-m piętrze, od wejścia na lewo—od godz. 9 do 2. —6451—2—3

On demande
UNE JEUNE FRANÇAISE

pour la conversation. Veuillez écrire Poste Restante **X. A. M.** —6476—3—3

Poszukuje miejsca

OSOBA

młoda, z dobrym wychowaniem i odpowiedniemi świadectwami, znająca krawieczyznę i obeznana z gospodarstwem domowem, życzy przyjąć obowiązek Panny-Służącej w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52.—Tam Szwajcar wskaże. —6388—2—3

PANNA

potrzebna jest bez zwłoki, na wyjazd do Rossji, do strojów damskich. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 95, 1-sze piętro, między godz. 8 a 10 z rana. —6455—2—2

Potrzebnni sa

Uczniowie,

do wyrobów Powozowych do Stelmacha. Wiadomość przy ulicy Złotej, pod Nr 20-tym. 3—3—6233

Potrzebuje się na prowincję porządną

KUCHARKĘ
i starą wiejską Niańkę

do maleńkiego dziecka, niedaleko od Warszawy. Jeżeliby który Kantor takową miał, może przysłać na Nowy-Świat pod Nr 17, mieszkania 11. —6621—1—3

Waga Decymalna,

20 pudowa, mało używana, z gwichtami żelaznemi i mosiężnemi, do sprzedania za rs. 18. Ogrodowa Nr 7, w zakładzie grawerskim T. Rother. —6619—1—2

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Obywateli, że podejmuję się dokonywania wszelkich robót w zakres

DEKARSTWA

wchodzących.—Długoletnia praktyka w obranym zawodzie i pobyt zagranicą, stawiają mnie w możności zadość uczynienia wszystkim żądaniom.—Świadectwa kilkunastu obywateli, wydanemi za sumienne wykonanie robót, dozwalają mi spodziewać się, że akuratność moja uznanie pozyska. Ulica Nowolipie Nr 40.

Jan Walter.

—6597—1—3

Potrzebną jest zaraz

MAMKA

z półrocznym lub nieco starszym pokarmem. Zgłosić się na ulicę Zielną Nr 13, mieszkania 4, pierwsze piętro. —6614—1—2

MAMKA

wiejska, bez długów, życzy sobie stosownego miejsca. Wiadomość przy ulicy Długiej N. 23, gdzie Eldorado, u Akuszerki A. J. —6651—1—1

---

4 MAMKI

do umieszczenia przy ulicy Długiej Nr 32, u Akuszerki. —6664—1—2

MADAME ERARD
Senatorska Nr 16,

poszukuje dobrych pracownic do sukien i strojów. —6598—1—4

SZPARAGÓW

świeżych, forsowanych w porze obecnej, dostać można w ogrodzie, Nowy-Świat Nr 39. dom W-go Lewentala —6604—1—3.

Koniecznie przed Świętami.
Potrzeba Osoby płci żeńskiej,

do prowadzenia Handlu kolonjalnego, z kaucją rs. 200 lub mniej. Sowia Nr 41 b, do właściciela domu. —6658—1—2.

KAWIARNIA,

do odstąpienia w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Freta Nr 33. — 6660—1—2

RESTAURACJA

z zajazdem i pokojami gościnnymi, we wsi **Jałonna,** przy trakcie Petersburskim, o wiorst 16 od Warszawy odległej, jest do wydzierżawienia od 24 Czerwca r. b. Wiadomość na miejscu u Rządcy dóbr, lub w Warszawie u Rządcy domu, Krakowskie-Przedmieście Nr 30. —6586—1—2

Do sprzedania:

Skrzypce stare Wiedeńskie z roku 1732 i **Portret olejny Moniuszki,** złożone w Redakcji Echa Muzycznego. Ulica Miodowa Nr 6,—zastać można rano do 12-tej. —6623—1—3

Skład Win Braci Kempner,
ulica Długa Nr 5,

poleca **Wina Krymskie,** równające się zupełnie zagranicznym i odstępuje:

Białe wytrawne Wino od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 20 za garniec i wyżej.

Czerwone i słodkie Wino od 35 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 20 za garniec i wyżej

Kupcom biorącym większe partje, udziela stosowny rabat.

Obstalunki z prowincji wykonywa jak najsumienniej wskazaną drogą za zaliczkę (Nachnechme).

Na Święta Wielkanocne poleca także **wina koszerne** w różnych gatunkach. —5720—5—8

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.